Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 20 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 79 (2707) Łódź, czwartek 2 kwietnia 1953 r.

Z nadwyżką wykonali włókniarze plany produkcyjne za I kwartał

Plany produkcyjne w skali CZPB - Północ za I kwartał zostały wykonane z nadwyżką. Przędzalnie cienkoprzędne osiągnęły 105,6 proc. wykonania planów, średnioprzędne — 101,8 proc., odpadkowe — 101,7 proc., tkalnie — 103,5 proc., wykończalnie 104 proc.

W marcu tylko bardzo nieliczne zakłady nie wykonały swych zadań produkcyjnych. Niespodziewanie znalazły się wśród nich ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej osiągając 99,8 proc. Kierownictwo Zakładu i dozór techniczny nie potrafiły w dostatecznym stopniu uruchomić ukrytych rezerw, by osiągnąć brakujące 0,2 proc. produkcji potrzebnej do wykonania planów.

Realizacja i przekraczanie planów produkcyjnych mają olbrzymie znaczenie dla socjalistycznej akumulacji. Jak wykazały obliczenia — wykonanie planów z nadwyżką 1 proc. w stosunku rocznym przez przędzalnię średnioprzędną ZPB im. Marchlewskiego obniża koszty produkcji o 218.500 zł, a taka sama nadwyżka w tkalni tych zakładów obniża koszty o 182 tys. zł. Podajemy przykład Zakładów im. Marchlewskiego ponieważ należą one w pierwszym kwartale br. do przodujących.

Nie może stanąć na zdrowych podstawach gospodarczych zakład, który nie wykonuje i nie przekracza równomiernie swych zadań produkcyjnych. Dlatego włókniarze, przystępując do realizacji planów za kwiecień winni stale pamiętać wskazanie Bolesława Bieruta: **„Plan — to prawo niezłomne".**

Również z nadwyżką wykonały swe plany za I kwartał przemysł wełniany, włókien sztucznych oraz łykowych.

Podejmowaniem zobowiązań wytwórczych załogi robotnicze postanawiają uczcić święto 1 Maja

Ruch długookresowego współzawodnictwa pracy, w oparciu o masowe podejmowanie zobowiązań indywidualnych i zespołowych rozszerza się na wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, na wszystkie zakłady. Ludzie pracy całego kraju pragną szerzej wykorzystać tę niezawodną dźwignię produkcji, by lepiej wykonywać wskazania Wielkiego Stalina, by umacniać siłę ludowej ojczyzny i całego obozu pokoju.

Zobowiązaniami wytwórczymi załogi postanawiają również uczcić święto Międzynarodowego Proletariatu — 1 Maja. Uchwały załóg zawierają specjalne zobowiązania pierwszomajowe. Wykonanie ich przyniesie nowe wysokie osiągnięcia, którymi załogi godnie powitają to wielkie święto.

Na całym terenie kombinatu Nowa Huta, na dziesiątkach budowanych obiektów, w setkach brygad robotniczych, w grupach partyjnych i związkowych budowniczowie przeanalizowali dotychczasowe wyniki swej pracy, ustalając konkretne sposoby podniesienia wydajności, zwiększenia tempa robót.

W toku dyskusji, robotnicy, brygadziści, majstrowie, technicy i inżynierowie masowo podejmowali indywidualne i zespołowe zobowiązania długookresowe na cały rok bieżący a w ich ramach specjalne zobowiązania dla uczczenia 1 Maja.

Budowniczowie kombinatu postanowili skrócić czas budowy i termin oddania do użytku 73 wielkich obiektów produkcyjnych. M.in. prawie na miesiąc przed terminem w wyniku realizacji zobowiązań rozpocznie produkcję olbrzymi zespół fabryk — największa w kraju wytwórnia materiałów ogniotrwałych. Dla uczczenia 1 Maja budowniczowie tego rejonu postanowili przyśpieszyć uruchomienie wielkiego składu surowca.

Również załoga jednej z przodujących w kraju fabryk teletechnicznych — Zakładów T-8 podjęła długookresowe zobowiązania wytwórcze, które zmierzają do podniesienia wydajności pracy, osiągnięcia pełnej rytmiczności produkcji, lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń oraz do poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych.

W imieniu robotników działu T-2 zobowiązanie zgłosiła przodująca robotnica Melania Hoffman. Dział ten dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązał się wykonać w kwietniu 1 łącznicę ponad plan. Załoga działu T-2 postanowiła jednocześnie wykonać roczny plan produkcji do 15 grudnia, tj. na 16 dni przed terminem.

Podobne zobowiązania podjęły wszystkie brygady produkcyjne zakładów T-8, dzięki czemu cała załoga będzie mogła wykonać plan czwartego roku sześciolatki na 16 dni przed terminem, tj. 15 grudnia br.

28 marca zginął tragiczną śmiercią w katastrofie samochodowej wybitny bojownik o sprawę pokoju, znany francuski działacz społeczny, laureat „Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej za utrwalanie pokoju między narodami" — Yves Farge.

W osobie Yves Farge'a sprawa utrzymania i utrwalenia powszechnego pokoju straciła jednego ze swych największych i najwybitniejszych rzeczników, który służył niestrudzenie rozwijaniu przyjaźni i wzajemnego zrozumienia między narodami, obronie ich wolności i niezawisłości.

Krzepnie i bogaci się Kraj Rad
Z entuzjazmem witają ludzie radzieccy uchwałę o nowej zniżce cen

MOSKWA. Z głęboką wdzięcznością dla partii komunistycznej i rządu radzieckiego za ojcowską troskę o zaspokajanie stale wzrastających potrzeb materialnych i kulturalnych narodu powitali ludzie radzieccy uchwałę o nowej, szóstej z kolei po wojnie, zniżce cen.

We wszystkich zakładach pracy odbyły się masowe zebrania, na których robotnicy i pracownicy umysłowi omawiali uchwałę partii i rządu o zniżce cen.

W moskiewskim kombinacie „Triechgornaja Manufaktura" — tkaczka Lebiediewa, zwracając się do swoich towarzyszy pracy oświadczyła: **„Nowa zniżka cen świadczy o naszej sile i rosnącej potędze. Rząd nasz i ukochana nasza partia komunistyczna dążą nieustannie do tego, żeby ludziom żyło się dobrze".**

„Nowa zniżka cen — to dalsze podniesienie dobrobytu każdego człowieka, każdej rodziny radzieckiej" — stwierdził na wiecu robotnik jednej z kopalń ropy naftowej w Baku — Babajew.

„Moja realna płaca zwiększy się dzięki uchwale co najmniej o 15 proc. Uchwała świadczy, że kraj nasz krzepnie i bogaci się, a cały naród korzysta ze wszystkich dóbr pracy pokojowej".

Robotnik Uralskich Zakładów Budowy Maszyn — Iwanow, przemawiając na wiecu oświadczył: **„Ludzie radzieccy widzą w nowej zniżce cen wielką przewagę socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym. Dzięki troskliwości państwa radzieckiego naród nasz żyje coraz zamożniej i piękniej".**

Rząd radziecki w pełni solidaryzuje się ze szlachetną inicjatywą strony ludowej zmierzającą do zaprzestania wojny w Korei

Oświadczenie min. W. M. Mołotowa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa w kwestii koreańskiej, w którym m. in. czytamy:

Dnia 28 marca opublikowane zostało pismo z odpowiedzią dowódcy naczelnego koreańskiej armii ludowej Kim Ir Sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-Huai'a, skierowane do dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei generała Clarka, w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych.

W piśmie tym wyrażono zgodę na wymianę chorych i rannych jeńców wojennych obu stron i wskazano, że w sprawie tej osiągnięto już faktycznie porozumienie w toku rokowań o rozejm w Korei i że jedynie przerwanie rokowań w Panmundżonie przeszkodziło wcześniejszemu dokonaniu tej wymiany. Wyrażono przy tym zgodę na dokonanie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, zgodnie z postanowieniami artykułu 109 konwencji genewskiej, dotyczącego okresu działań wojennych. Jednocześnie w piśmie tym podkreślono, że taka wymiana chorych i rannych jeńców wojennych powinna doprowadzić do uregulowania bez przeszkód całokształtu zagadnienia jeńców wojennych i przez to samo — do osiągnięcia rozejmu w Korei. W tym celu zaproponowano niezwłoczne wznowienie rokowań w Panmundżonie.

Następnie złożył oświadczenie w Pekinie premier państwowej rady administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czou En-Lai, a w Phenianie — przewodniczący rady ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Kim Ir Sen. Zarówno rząd Chińskiej Republiki Ludowej jak i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej oświadczyły, że zgadzają się na propozycje wymiany chorych i

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent Włoch podpisał reakcyjną ustawę wyborczą

RZYM. Jak donosi agencja ANSA, prezydent republiki Einaudi podpisał ustawę wprowadzającą we Włoszech nową, reakcyjną ordynację wyborczą.

Za przykładem spółdzielni produkcyjnych 750 gromad woj. łódzkiego przystąpiło już do siewów wiosennych

WARSZAWA Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia pamięci Józefa Stalina, rolnicy osiągają w pracach wiosennych coraz poważniejsze wyniki. Nieustannie wzrasta obszar zaoranych i zasianych pól.

W kampanii wiosennej przodują PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Sprawne i szybkie wykonywanie prac polowych przez te gospodarstwa, a zwłaszcza stosowanie racjonalnych zabiegów agrotechnicznych, jest dla gospodarstw indywidualnych przykładem jak należy walczyć o wykonanie zadań 4 roku Planu 6-letniego w rolnictwie.

Za przykładem spółdzielni produkcyjnych już ok. 750 gromad woj. łódzkiego przystąpiło do siewów wiosennych. Zarówno spółdzielcy jak i chłopi gospodarujący indywidualnie współzawodniczą o szybkie i staranne wykonanie prac polowych.

W pow. łaskim pierwsi wyruszyli w pole z siewnikami członkowie gospodarstw zespołowych w Łopatkach, w Chociwiu i Okupie Wielkim. W ciągu dwóch dni, zgodnie z podjętymi zobowiązaniami przeprowadzili on. siew roślin strączkowych, a obecnie kończą zasiewy jęczmienia i owsa oraz przygotowują glebę pod okopowe. Do siewów przystąpili również chłopi mało i średniorolni w gminach: Chociw, Dąbrowa Rusiecka i Bałucz we wsi Bałucz.

III losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski rozpoczęło się w Stalinogrodzie

STALINOGRÓD. 1 bm. rozpoczęło się w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinogrodzie III publiczne losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Wywołało ono wśród mieszkańców Stalinogrodu i województwa duże zainteresowanie. Na salę, gdzie odbywa się losowanie, przybyło wielu górników, hutników, kolejarzy, pracowników urzędów i instytucji.

Po zapoznaniu zebranych z techniką losowania, komisja w skład której obok przedstawicieli Ministerstwa Finansów i Powszechnej Kasy Oszczędności wchodzą przodownicy pracy — Wiktor Klaja z kop. „Stalingród", Tomasz Wypich z huty „Baildon". przedstawiciele ZSCh i in., przystąpiła do losowania. **(Numery obligacji wylosowanych do premiowania w pierwszym dniu losowania podamy w numerze jutrzejszym).**

Poważne i trudne — ale realne i wykonalne

Wyniki produkcyjne osiągnięte przez większość łódzkich zakładów pracy, a nawet całe gałęzie produkcyjne jak: bawełna, wełna, włókna sztuczne, łykowe i inne w I kwartale br. — wykonanie planów i poważne ich przekroczenie w wielu zakładach — wykazują dobitnie i rozwiewają wszelkie „teoryjki" o nierealności planów produkcyjnych. Są jeszcze jednym dowodem, że przestrzeganie rytmiczności w produkcji jest gwarancją wykonania planu. Są dowodem, że w masach robotniczych drzemią niespożyte siły i olbrzymi potencjał woli twórczej, których wyzwolenie i wykorzystanie dla budownictwa socjalistycznego jest naczelnym zadaniem naszego aktywu gospodarczego, partyjnego i związkowego.

Stoimy na progu II kwartału. Zadania postawione przed włókniarzami w II kwartale — trzeba to stwierdzić — są poważne i trudne. Ale — realne i wykonalne.

Zadania produkcyjne rosną, bo rośnie i rozwija się nasza ludowa ojczyzna. Rosną zadania, bo wzrasta dobrobyt, bo rosną potrzeby mas pracujących. Rosną zadania, bo rośnie tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej, bo nasze tempo — to tempo socjalizmu.

Jakie są siły, których uruchomienie może zagwarantować wykonanie tych wzmożonych zadań II kwartału?

Siły te tkwią przede wszystkim w masowym ruchu współzawodnictwa zobowiązaniowego.

Wyniki produkcyjne za mies. marzec — kiedy to klasa robotnicza, czcząc pamięć Józefa Stalina, w oparciu o indywidualnie podjęte zobowiązania wysunęła nowy, własny „robotniczy plan produkcyjny", znacznie wyższy od planu państwowego i ten wysoki plan zobowiązaniowy z honorem wykonała — wykazują, że rozwój, pogłębienie, umasowienie ruchu współzawodnictwa zobowiązaniowego jest podstawą, dźwignią i gwarantem wykonania wzmożonych i trudnych zadań II kwartału br.

Napływające z całego kraju meldunki o zobowiązaniach 1-Majowych, będących pogłębieniem i uzupełnieniem długookresowego współzawodnictwa podjętego dla uczczenia pamięci Józefa Stalina są dowodem, że masy pracujące rozumieją współzawodnictwo pracy tak, jak je rozumiał Józef Stalin — jako „komunistyczną metodę budowy socjalizmu na podstawie maksymalnej aktywności milionowych mas pracowników".

Musimy jednak zrozumieć, że ruch współzawodnictwa, chociaż jest ruchem wypływającym od dołu, z inicjatywy klasy robotniczej — musi być jednak ujęty w odpowiednie formy organizacyjne, musi być odpowiednio pokierowany, aby mógł się w pełni rozwinąć. Muszą być stworzone dla współzawodnictwa takie warunki, aby mogło rozwijać się prawidłowo, a nie żeby w jednym okresie wybuchało jak płomień, aby w następnym opadać.

Jakie warunki są niezbędne dla zapewnienia systematycznego rozwoju ruchu współzawodnictwa?

Dla zapewnienia stałego rozwoju ruchu współzawodnictwa potrzeba przede wszystkim, aby surowce były równomiernie i rytmicznie dostarczane, aby maszyny były odpowiednio przy

(Dalszy ciąg na str. 2)

Poważne i trudne — ale realne i wykonalne

(Dokończenie ze str. 1)

gotowane, aby praca współzawodniczących nie była tamowana przez niedociągnięcia na innych odcinkach.

Trzeba rozwinąć stałą, systematyczną kontrolę realizacji podjętych zobowiązań.

Trzeba sprawiedliwie, systematycznie i prawidłowo oceniać wyniki osiągane we współzawodnictwie, aby lepiej pracujący nie zostali pokrzywdzeni, trzeba zdecydowanie walczyć z ewentualnymi przejawami kumoterstwa przy ocenie wyników, gdyż podważa to współzawodnictwo u podstaw.

Trzeba dbać o to, aby współzawodnictwo nie zamieniało się w wyczyny poszczególnych rekordzistów, ale by stało się ruchem rzeczywiście masowym, by poszczególni przodownicy nie tylko pociągnęli swoim przykładem innych, ale również wskazali im drogę, nauczyli, jak należy osiągnąć sukcesy w pracy.

Trzeba, aby ruch współzawodnictwa został przez ogniwa związkowe i organizacje partyjne głęboko upolitycznione, żeby cała klasa robotnicza widziała nie tylko bezpośrednie korzyści płynące ze współzawodnictwa, ale żeby jeszcze bardziej przejęła się wielkimi celami przyspieszenia budowy socjalizmu, który przez współzawodnictwo będzie mógł być szybciej osiągnięty.

Tylko w ten sposób pojęty i realizowany masowy ruch współzawodnictwa pracy, tylko umasowienie zobowiązań 1-Majowych, jako pogłębienie długookresowego współzawodnictwa — może być gwarantem wykonania i przekroczenia zadań planowych na II kwartał br.

M. B.

Oświadczenie min. W. M. Mołotowa

(Dokończenie ze str. 1)

rannych jeńców wojennych oraz deklarują, że nadal gotowe są zawrzeć porozumienie w sprawie niezwłocznego uregulowania całokształtu problemu jeńców wojennych, co położy kres wojnie w Korei.

Tym samym rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej okazały znów inicjatywę, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu i do położenia kresu wojnie w Korei.

Upoważniony jestem do oświadczenia, że rząd radziecki wyraża całkowitą solidarność z tym szlachetnym aktem rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i nie wątpi, że akt ten spotka się z gorącym poparciem ze strony narodów całego świata. Rząd radziecki wyraża również przekonanie, że propozycja ta zostanie właściwie zrozumiana przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Rząd radziecki niezmiennie popierał wszystkie kroki zmierzające do ustanowienia sprawiedliwego rozejmu i do położenia kresu wojnie w Korei.

Zapoczątkowała to odpowiedź szefa rządu radzieckiego J. W. Stalina na orędzie premiera Indii P. Nehru już w lipcu 1950 r.

Jak wiadomo, przemówienie radiowe przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa, wygłoszone w Nowym Jorku w czerwcu 1951 r., stało się podstawą dla rozpoczęcia rokowań o rozejm w Korei. Rokowania o rozejm, które toczyły się najpierw w Kaesongu, a następnie w Panmundżon, doprowadziły do porozumienia co do wszystkich warunków rozejmu, z wyjątkiem sprawy repatriacji jeńców wojennych, lecz rokowania o rozejm zostały przerwane przez gen. Clarka w październiku ub. roku, co zahamowało zawarcie rozejmu. Strona chińsko - koreańska przyjęła propozycje gen. Clarka, by dokonano wymiany chorych i rannych jeńców wojennych zgodnie z art. 109 konwencji genewskiej z 1949 r. w sprawie traktowania jeńców wojennych.

Wspomniane wyżej pismo dowódcy naczelnego koreańskiej armii ludowej Kim Ir Sena i dowódcy chińskich ochotników ludowych Peng Teh-Huai'a nie tylko wyraża zgodę na propozycje gen. Clarka z 22 lutego w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, lecz również proponuje wznowienie rokowań rozejmowych, aby położyć kres wojnie w Korei.

Należy zwrócić szczególną uwagę na to, że również oświadczenie ministra spraw zagranicznych Czou En-Laia z 30 marca, opracowane wspólnie przez rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, proponuje nie tylko dokonanie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, lecz również rozwiązanie całokształtu zagadnienia repatriacji jeńców wojennych, co prowadzi do zawarcia porozumienia w sprawie rozejmu i zakończenia wojny w Korei. Ze swej strony rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej proponują, by po rozsądnym uregulowaniu sprawy chorych i rannych jeńców wojennych, rozwiązać cały problem jeńców z tym, aby obie strony kierowały się szczerym dążeniem do osiągnięcia rozejmu w Korei w duchu wzajemnego kompromisu.

Oczywiście, sprawa repatriacji jeńców wojennych w jej całokształcie powinna być również rozwiązana zgodnie z postanowieniami konwencji genewskiej, czego, rzecz jasna, domagały się zarówno rząd radziecki, jak i rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Jednakże ani długotrwałe rokowania w Panmundżon, ani wielokrotne rozpatrywanie tego zagadnienia na sesjach Zgromadzenia Ogólnego NZ, nie dały jak wiadomo, pozytywnych wyników.

Ponieważ na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozejmu pozostała sprawa ta, jako jedyna rozbieżność między stronami walczącymi w Korei, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, kierując się pragnieniem osiągnięcia pokoju i zakończenia wojny w Korei, uczyniły nowy krok, zmierzający do ostatecznego rozwiązania tego problemu. Zaproponowały one, aby obie strony wznowiły rokowania w sprawie rozejmu i zobowiązały się repatriować, niezwłocznie po zakończeniu działań wojennych, tych wszystkich znajdujących się w ich ręku jeńców wojennych, którzy domagają się repatriacji, a pozostałych jeńców wojennych przekazać państwu neutralnemu w celu zapewnienia sprawiedliwego rozwiązania kwestii ich repatriacji. Propozycja taka umożliwia sprawiedliwe rozwiązanie kwestii repatriacji jeńców wojennych i usunięcie przeszkód, które pozostały na drodze do urzeczywistnienia rozejmu w Korei.

Nie ulega bynajmniej wątpliwości, że narody całego świata i wszyscy ludzie, którzy uczciwie pragną położyć kres wojnie w Korei oraz przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, przyjmą tę propozycję z gorącą sympatią i udzielą jej całkowitego poparcia.

Rząd radziecki całkowicie uznaje słuszność tej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i gotów jest w całej pełni przyczynić się do jej realizacji.

Rzecz oczywista, że Organizacja Narodów Zjednoczonych mogłaby uczynić więcej w sprawie rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby w jej skład wchodzili legalni przedstawiciele Chin i Korei.

Fakt, że naród chiński i naród koreański pozbawione są swego legalnego przedstawiciela w Organizacji Narodów Zjednoczonych, po pierwsze — podważa autorytet tej organizacji, a po drugie — uniemożliwia jej należyte przyczynianie się do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego i powszechnego pokoju.

Rząd radziecki uważa za swój obowiązek przypomnieć znowu, że zagadnienie przywrócenia praw narodu chińskiego i narodu koreańskiego w Organizacji Narodów Zjednoczonych jest jednym z niecierpiących zwłoki zagadnień oraz że przywrócenie praw Chin i Korei w ONZ, zwłaszcza w obecnych warunkach, odpowiada interesom podniesienia autorytetu i międzynarodowego znaczenia Organizacji Narodów Zjednoczonych i przyczyni się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Nowe zwycięstwo budowniczych komunizmu

Ogłoszony przez Radę Ministrów ZSRR i KC KPZR komunikat o nowej zniżce cen artykułów spożywczych i przemysłowych w Związku Radzieckim jest jeszcze jedną ilustracją genialnie zdefiniowanego przez Stalina podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu głoszącego, że celem i główną cechą gospodarki socjalistycznej jest maksymalne zaspokojenie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa.

Od 1947 roku do chwili obecnej ZSRR ma za sobą sześć kolejnych zniżek cen artykułów masowego spożycia. Już w 1952 roku ogólny poziom cen tych artykułów obniżył się o 50 procent. W myśl ostatniej uchwały ceny artykułów spożywczych obniżone zostały od 10 do 50 procent, tkanin od 5 do 15 procent, obuwia od 5 do 20 procent, artykułów gospodarstwa domowego, jak np. elektryczne odkurzacze o 25 procent, elektryczne lodówki o 25 proc., rowery o 10 proc., zegarki o 10 procent itd. itd.

Stalinowskie pięciolatki zrealizowane wytrwałą walką ludzi radzieckich z piętrzącymi się trudnościami, industrializacja kraju, zwycięstwo ustroju kołchozowego na wsi — przynoszą coraz obfitsze plony. Ustrój radziecki, którego podstawą jest pokojowa, twórcza praca w imię interesów całego narodu, ciągły rozwój przemysłu i kołchozowego rolnictwa na bazie najwyższej techniki niesie z sobą nieustanne zwycięstwa. Coraz dostatniejsze i lepsze jest życie obywateli kraju budującego się komunizmu.

Tak się składa, że komunikat o nowej zniżce cen zbiegł się z ogłoszeniem sprawozdania rady społeczno-gospodarczej ONZ za 1951—52 rok. Z raportu tego, mimo licznych upiększeń, jasno wynika, że rok 1952 przyniósł przemysłowi kapitalistycznemu poziom produkcji niższy niż w poprzednim roku, dalsze ograniczenie wytwórczości artykułów rolnych, bezrobocie wzmagające się szczególnie w przemyśle konsumpcyjnym.

Na tym tle nowy sukces Kraju Rad jeszcze dobitniej uderza swą wymową.

Gdy w państwach kapitalistycznych obserwujemy pogłębiającą się deprecjację pieniądza, gdy już w 1951 roku wartość nabywcza dolara stanowiła w porównaniu z 1939 rokiem zaledwie 43 procent, a funta szterlinga 32 procent — w ZSRR nieustannie wzrasta siła nabywcza rubla i realna wartość płac.

Gdy na zachodzie ceny rosną i tak np. cena chleba w USA w 1952 roku była o 28 procent wyższa niż w 1947 roku, w Anglii 90 proc. wyższa, a we Francji 108 proc., to w ZSRR poziom cen systematycznie się obniża i chleb w ubiegłym roku był już o 61 proc. tańszy niż w 1947 r.

Gdy na zachodzie, mimo sztucznej koniunktury wywoływanej przez zbrojenia pogłębiają się objawy kryzysu, Związek Radziecki konsekwentnie prowadzi politykę pokoju, wznosi wielkie budowle komunizmu, produkuje coraz więcej, coraz taniej i w coraz szerszym zakresie zaspokaja potrzeby całego społeczeństwa.

„Nasza potężna ojczyzna jest w rozkwicie swych sił i zmierza ku nowym sukcesom — mówił na XIX Zjeździe KPZR G. M. Malenkow. Mamy wszystko, co jest konieczne do zbudowania w pełni komunistycznego społeczeństwa... naród radziecki dowiódł, że umie budować nowe społeczeństwo i pewnie patrzy w przyszłość".

Nowa zniżka cen, jest jeszcze jednym dokumentem potwierdzającym głęboką prawdę tych słów.

Gospodarcze sukcesy Związku Radzieckiego dowodzą niezbicie wyższości gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną. Mają nie tylko ogromne znaczenie wewnętrzne: umacniając potęgę ZSRR — ostoi światowego obozu pokoju — są zwycięstwem całej postępowej ludzkości.

Dla narodów budujących socjalizm, a więc i dla narodu polskiego nowe osiągnięcia ZSRR mają szczególne znaczenie. Borykamy się niejednokrotnie jeszcze z dużymi trudnościami. Sił i otuchy w naszej walce dodaje nam przykład kraju zwycięskiego socjalizmu. Jego wspaniały rozwój jest drogowskazem dla naszych poczynań, kreśli wyraźnie perspektywę naszej przyszłości.

Sukcesy narodu wychowanego i kierowanego przez partię Lenina-Stalina napełniają radością masy pracujące Polski Ludowej — stanowią one dla nas podstawę dla dalszych zwycięskich wysiłków o urzeczywistnienie ustroju powszechnego dobrobytu i trwałego pokoju.

F. Chrzanowski

„Reorganizacja" koncernu śmierci

Jak podaje trizońska agencja DPA — z polecenia władz USA, trzej komisarze mocarstw zachodnich w Trizonii „przedstawili rządowi w Bonn plan reorganizacji IG Farben - Industrie". Plan ten przewiduje pełną odbudowę tego koncernu i całkowite przystosowanie go do potrzeb wojennych. Oczywiście, całe to „przedstawienie planu" marionetkom bońskim ma charakter czysto formalny, w istocie bowiem hitlerowski koncern śmierci już od dawna jest dostatecznie „zreorganizowany" i produkuje pełną parą.

Zaznaczyć warto, że „reorganizacji" IG Farben, przeprowadzonej przez Amerykanów, towarzyszyła akcja zwalniania z więzień zbrodniarzy wojennych, zatrudnionych w IG Farben w dobie hitleryzmu. Większość z nich zajmuje obecnie wysokie stanowiska bądź to w trizońskim przemyśle chemicznym, bądź też w administracji bońskiej.

Tak np. prof H. Hoeren, który w czasach Hitlera był kierownikiem badań w dziedzinie produkcji gazów trujących w IG Farben, obecnie jest przewodniczącym rady nadzorczej „Bayer — A. G.". Zakłady te od dłuższego czasu prowadzą badania nad bronią chemiczną, przy czym zdążyły już w 1952 r. wydać na cele badawcze 33 miliony marek. Podobnie eks-dyrektor zakładów I. G. Farben w Ludwigshafen i Oppau, dr Karl Wurster, wprost z więzienia powrócił na odpowiednie stanowisko i aktywizuje się w zarządzie badeńskich zakładów produkcji sody i aniliny. Dodać także należy, że eks-dyrektor IG Farben w Oświęcimiu dr Wolter Duerfeld, jest obecnie członkiem zarządu „zreorganizowanego" IG Farben we Frankfurcie n. Menem.

Co wybitniejsi pracownicy hitlerowskiego koncernu śmierci zajmują również niemałe stanowiska w adenauerowskiej służbie dyplomatycznej. Tak np. dr Heinz Krekeler, kiedyś nader aktywny w IG Farben w Oppau, piastuje obecnie godność konsula generalnego Trizonii w Nowym Jorku, a dr Hass, który przez całą wojnę był reprezentantem koncernu na Azję wschodnią, jest przedstawicielem Trizonii w Ankarze.

Tak oto troskliwa opieka władz USA nie tylko zapewnia „naukowcom" hitlerowskim bezkarność za popełnione już zbrodnie, lecz także — umożliwiła im gruntowne przysposobienie się do nowej „twórczej działalności". Takiej samej, jaką ludobójcy amerykańscy, uprawiają w Korei, stosując broń bakteriologiczną i bomby napalmowe przeciw bezbronnej ludności.

PAL.

Przegląd prasy radzieckiej

Największy przyjaciel uciskanych narodów

„Prawda" zamieściła artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Indii, Adżoja Ghosza, zatytułowany „Największy przyjaciel uciskanych narodów".

— Od pierwszych dni swego istnienia — czytamy m. in. w artykule — Republika Radziecka nie tylko proklamowała wolność i równość wszystkich zamieszkałych na jej terytorium narodów, ale i nieugięcie broniła prawa wszystkich narodów do wolności. Żadne państwo nie odegrało tak wielkiej roli w dziele obrony ciemiężonych narodów, jak Związek Radziecki pod kierownictwem Lenina i Stalina. Z uczuciem bezgranicznej wdzięczności wspominają narody krajów kolonialnych i zależnych, narody uciskane przez nikczemnych imperialistów, pozbawione ludzkich praw, co uczynił dla nich Stalin. Był On ich największym i najwierniejszym przyjacielem, ich obrońcą, ich wodzem, ich nauczycielem.

Józef Stalin, genialny teoretyk, rozwijający twórczo marksizm, przypisywał olbrzymie znaczenie sprawie narodowej i poświęcał jej wiele uwagi. Nie uważał On narodów kolonialnych za bierną masę, lecz za aktywnych sojuszników klasy robotniczej w walce przeciw imperializmowi. Stalin uczył, że metodą wyzwolenia narodów nie jest ani metoda burżuazyjnego nacjonalizmu, ani też metoda podsycania nienawiści i waśni między narodami, lecz metoda internacjonalizmu proletariackiego, metoda braterskiego sojuszu między klasą robotniczą, chłopstwem, masami pracującymi rozmaitych krajów. Stalin uczył, że dla osiągnięcia całkowitego wyzwolenia na czele ruchu narodowego stać winna nie burżuazja, lecz klasa robotnicza.

Historia potwierdziła w całej rozciągłości słuszność wytyczonej przez Towarzysza Stalina drogi. Rewolucja chińska, zrealizowana pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin z jej okrytym chwałą wodzem — towarzyszem Mao Tse-tungiem na czele, jest jeszcze jednym wymownym świadectwem geniuszu Stalina. Więzy przyjaźni, zadzierzgnięte między wielkimi narodami Związku Radzieckiego i Chin, stanowią najlepszą rękojmię pokoju w Azji i przestrogę dla wszystkich, którzy pragną ponownie ujarzmić wyzwolone narody.

— Wskazania Józefa Stalina są nieśmiertelne — pisze Ghosz w zakończeniu artykułu. — Będą one dla nas zawsze drogowskazem. Z odejściem Towarzysza Stalina niewymownie wzrosła ciążąca na nas odpowiedzialność. I tylko wówczas zdołamy wykonać zadania, jakie stoją obecnie przed nami, jeśli podwoimy wysiłki, zmierzające do przyswojenia sobie nauki Stalina i do zrealizowania Jego wskazań, jeśli wszędzie i zawsze będziemy szli za przykładem Stalina.

Mimo sprzeciwu delegacji USA rada gospodarczo-społeczna przyjęła wniosek Polski w sprawie przedstawicielki SDFK

NOWY JORK. Rada Gospodarczo-Społeczna, która dnia 31 marca rozpoczęła w siedzibie ONZ swą XV sesję, włączyła do porządku dziennego z inicjatywy delegata Polski, ministra Henryka Birecklego sprawę niedopuszczenia przez władze amerykańskie na obrady komisji praw kobiet przedstawicielki Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — przewodniczącej kanadyjskiego kongresu kobiet, pani Luckock.

Rada Gospodarczo - Społeczna przyjęła wniosek Polski głosami wszystkich delegatów z wyjątkiem delegacji USA.

Już poprzednio na posiedzeniach komisji praw kobiet delegatka polska Wasilkowska wielokrotnie interweniowała w sprawie pani Luckock. Komisja uchwaliła, przy sprzeciwie USA, wniosek delegatki polskiej, przekazujący sprawę do Rady Gospodarczo-Społecznej.

Delegacja polska otrzymała 31 marca od przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Marie Claude Vaillant Couturier depesze z podziękowaniem za obronę praw delegatki SDFK do udziału w obradach komisji praw kobiet.

Na swym pierwszym posiedzeniu Rada Gospodarczo-Społeczna dokonała wyboru prezydium na rok bieżący. Przewodniczącym Rady został delegat Belgii Scheyven, pierwszym wiceprzewodniczącym — Argentyńczyk Munoz i drugim wiceprzewodniczącym — stały delegat Polski w ONZ minister Henryk Birecki. Kandydatura ministra Birecklego zgłoszona przez przedstawiciela ZSRR Zorina, uzyskała 13 z 16 głosów. Minister Birecki reprezentował już Polskę na dwóch poprzednich sesjach Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ.

Dag Hammerskoeld nowym sekretarzem generalnym ONZ

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa ONZ opublikowała komunikat podpisany przez przewodniczącego Rady, przedstawiciela Pakistanu, Buchari o posiedzeniu, które odbyło się 31 marca.

Rada Bezpieczeństwa — stwierdza komunikat — odbyła posiedzenie, które toczyło się przy drzwiach zamkniętych. Na posiedzeniu tym 10 głosami przy jednym wstrzymującym się od głosu przyjęto propozycję przedstawiciela Francji zalecającą Zgromadzeniu Ogólnemu mianować sekretarzem generalnym ONZ pana Dag Hammerskoelda, szwedzkiego ministra bez teki. Przeciwko tej kandydaturze nie padł ani jeden głos.

Józef Sołtys

„Biuro podróży" senora Grossi nie odmawia pomocy...

W pierwszych latach po klęsce „Tysiącletniej Rzeszy" statki przybijające do mola w Buenos Aires wyrzucały dziesiątki „senorów Gonzalez", którzy zaopatrzeni w hiszpańskie lub portugalskie paszporty pierwsze swe kroki kierowali do „biura podróży" senora Enzio Grossi, przy ulicy Tucuman 976. Dla „zasłużonych" hitlerowców stolica Argentyny była najpewniejszym przytułkiem, a „biuro podróży" signora Grossi, osławionego dowódcy włoskich łodzi podwodnych, centralą, gdzie zaopatrywani byli w pieniądze, dokumenty i... „odpowiednie zajęcie". Osławieni piraci powietrzni, hitlerowscy „Ritterkreutztraegerzy" Baumbach, Rudel, Galland, Modrow, Palm, Lerch i dziesiątki innych objęli kierownictwo argentyńskiej Luftwaffy, a redakcja hitlerowskiego „Der Weg" stała się ośrodkiem skupiającym na terenie Argentyny hitlerowskie szumowiny i zbrodniarzy wojennych.

Miłość, jaką hitlerowskich zbrodniarzy otacza dyktator Argentyny, Juan Domingo Peron, datuje się nie od wczoraj. W roku 1929 młody Peron, wówczas kapitan sztabu generalnego, nawiązuje bliską współpracę z generałem Faupelem, niemieckim „doradcą" argentyńskich militarystów. Od tej chwili obecny dyktator Argentyny ściśle współpracuje z niemieckim wywiadem, stając się później jednym z głównych agentów hitlerowskich w Ameryce Łacińskiej.

JUAN DOMINGO PERON ROBI „KARIERĘ"...

Na arenie międzynarodowej nazwisko Perona pojawia się po raz pierwszy w roku 1936, gdy przyłapany zostaje przez policję chilijską (Peron pełni wówczas funkcje attache wojskowego Argentyny w Santiago de Chile) — na sprzedaży tajnych dokumentów wywiadowi hitlerowskiemu. Wydalony z Chile, Peron w kilka miesięcy potem dowiedział się ku swemu niekłamanemu żalowi, że „tajne dokumenty", za które zapłacił z własnej kieszeni 70.000 pesetos — sfabrykowane były po prostu przez... Inteligence Service, z którą Peron również pozostawał w „handlowych stosunkach".

Ta wsypa nie przekreśliła jednak kariery argentyńskiego wielbiciela Clausewitza i Moltkego. W roku 1939 Peron pojawił się w Berlinie jako attache wojskowy Argentyny przy rządzie niemieckim. Przez dwa lata podziwia on teraz swych hitlerowskich przyjaciół, przemierzając wraz z oddziałami niemieckimi całą Europę (w roku 1940 Peron „zapoznawał" się z rządami Franka w Polsce!).

„Wykształcony" w hitlerowskiej szkole i zaopatrzony w pieniądze i „doradców" wraca Peron w roku 1941 do Argentyny, aby przygotować faszystowski zamach stanu. Wiosną 1943 roku, na parę tygodni przed przewrotem, Peron ogłasza memoriał, w którym wykłada cele swej polityki, zmierzającej do podboju wszystkich państw Ameryki Łacińskiej i stworzenia z Argentyny — „Ibero-Germanii, najwyższej władzy w Ameryce Południowej".

„MONOPOLE POLEPSZAJĄ SWĄ DOLĘ"...

Knowania Perona zaniepokoiły jednak imperialistów amerykańskich, którym nie w smak poszła konkurencja hitlerowska i... brytyjska w Argentynie. Toteż obok hitlerowskiego generał-majora Stendemanna główną rolę w zamachu stanu odegrał niejaki mr. Perlin, wysłannik i pełnomocnik Morgana. Do zwycięstwa Perona w znacznym stopniu przyczynili się: b. prezydent gen. Farell, od lat figurujący na „liście wypłat" Klubu Niemieckiego w Buenos Aires; dalej — wiceprezydent Pistarini, odznaczony przez Hitlera orderem Orła Niemieckiego; szef sztabu armii argentyńskiej, gen. Carlos von der Beck, brat szefa hitlerowców w Ameryce Południowej i wreszcie — szef policji, płk. Velasco, pełniący równocześnie „obowiązki" agenta wywiadu USA.

W ciągu dziesięciu lat, jakie upłynęły od zagarnięcia władzy przez Perona, dyktator Argentyny niejednokrotnie powtarzał, iż celem jego jest polepszenie doli „descamisados" — „tych, którzy chodzą bez koszul", to znaczy najbiedniejszych. W istocie robotnicy nadal chodzą bez koszul, a jedynymi, którzy „polepszyli swą dolę", są... monopole amerykańskie oraz grupa magnatów amerykańskich.

WALL-STREET CONTRA MONOPOLE BRYTYJSKIE

Jak stwierdza w swej książce „Los Trust Yanquis Contra la Argentina" ekonomista argentyński Jaime Fuchs: „W ciągu ostatnich 10 lat imperializm amerykański rozszerzył swą ekspansję na terenie Ameryki Łacińskiej, zwłaszcza zaś w Brazylii, Chile, Urugwaju i Argentynie. O ile dawniej dominującą pozycję we wspomnianych krajach zajmował imperializm brytyjski, to obecnie został on zepchnięty na drugie miejsce przez konkurentów z USA".

Grabieżczy imperializm amerykański przeniknął do wszystkich gałęzi gospodarki Argentyny. Morgan, Rockefeller, Du Pont i Mellon kontrolują cały prawie przemysł i górnictwo, handel wewnętrzny i zagraniczny Argentyny. W Argentynie — pisze Fuchs — działa 315 amerykańskich monopoli, o łącznym kapitale przeszło 2 miliardów pesos.

Równocześnie jednak z postępującym opanowaniem gospodarki Argentyny przez monopole z Wall-Street, pogłębia się i zaostrza walka między „nowymi panami" i monopolami brytyjskimi, które nie zamierzają zrezygnować ze swych zysków. Dwie zwłaszcza pozycje nadal znajdują się w rękach władców londyńskiej City: przemysł naftowy oraz produkcja mięsa, jednego z głównych artykułów eksportowych Argentyny.

DROŻYZNA I NĘDZA

W swej zbójeckiej polityce monopole anglo - amerykańskie znajdują oparcie w miejscowych obszarnikach i wielkiej burżuazji.

Antynarodowa polityka Perona, opierająca się na spółce amerykańsko - hitlerowskiej, szermuje równocześnie kłamliwymi hasłami antyjankesowskimi. Polityka ta spada straszliwym ciężarem na barki mas pracujących. W ciągu ostatnich 5 lat produkty spożywcze w Argentynie podrożały pięciokrotnie, a ceny artykułów przemysłowych prawie 8-krotnie. Podczas gdy według danych oficjalnych minimum utrzymania wynosi 1300 pesos, przeciętny zarobek robotnika nie przekracza 500 pesos miesięcznie.

FRONT WYZWOLENIA NARODOWEGO

Wbrew szumnej propagandzie oficjalnej, masy pracujące Argentyny nie są wcale zachwycone polityką „swego wodza", Perona. W ciągu ostatnich trzech lat w walce strajkowej w Argentynie brało udział prawie 5 milionów robotników. Jak pisze „Nuestra Palabra", nielegalnie ukazujący się organ zepchniętej w podziemia Komunistycznej Partii Argentyny, „walka narodu argentyńskiego przeciwko imperialistom przybiera przeróżne formy, od strajku, aż po akcję w obronie pokoju, która osiągnęła wspaniałe sukcesy, skupiając pod Apelem Pokoju prawie 5 milionów podpisów". A jak stwierdził na XIX Zjeździe KPZR, sekretarz KC Komunistycznej Partii Argentyny, Victorio Codowilla: „Walka o pokój zarówno w Argentynie, jak i w innych krajach Ameryki Łacińskiej, ściśle związana jest z walką o niepodległość narodową Argentyny, która dawniej uważana była za żywiciela świata, obecnie cierpi na niedostatek pszenicy, a lud nie widzi białego chleba. Periodyczne kryzysy w naszym kraju przeplatają się ze stałym kryzysem samej struktury gospodarczej, co prowadzi do wzmożenia walki o rewolucję agrarną i antyimperialistyczną. W związku z tym powstaje możliwość i konieczność zorganizowania frontu wyzwolenia narodowego i społecznego pod kierownictwem proletariatu i jego awangardy — partii komunistycznej. Te właśnie zadania realizujemy obecnie w Argentynie".

ANKIETA „Dziennika Łódzkiego"

Jak stosuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta

W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji odpowiedzi na ankietę rozpisaną wśród personelu inżynieryjno-technicznego zakładów przemysłu włókienniczego. W dniu dzisiejszym zabiera głos referent techniczno-produkcyjny Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Wojska Polskiego

Tadeusz Przedziński

1 W trosce o zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy oraz właściwe wykorzystanie dnia pracy, przeprowadza się w naszych zakładach kontrolę obecności:

a) dla pracowników umysłowych — poprzez podpisywanie książki wejścia i wyjścia, znajdującej się w portierni;

b) kontrola obecności pracowników fizycznych prowadzona jest bezpośrednio przy stanowiskach roboczych przez mistrza względnie kierownika oddziału.

Pracownikowi, który spóźnił się odbierana jest przez straż przemysłową legitymacja służbowa i odnoszona do działu personalnego w celu odnotowania godziny jego przyjścia.

2 Najpoważniejszą trudnością w organizacji pracy naszej załogi jest nierównomierne i niedostateczne zaopatrzenie w surowiec (przędzę) tak pod względem ilości, jak też i pod względem nawoju (kopki rowkowe lub też tarczówki). Jest przy tym rzeczą charakterystyczną, że trudności te wyłaniają się zawsze w pierwszych tygodniach każdego kwartału a potem powoli znikają. Jako przykład mogę podać nieterminową dostawę przędzy w bieżącym kwartale przez ZPB im. J. Stalina oraz ZPW im. Kasprzaka.

W wyniku nierytmicznych dostaw oraz braku odpowiednich normatywów zapasów surowca, naruszana jest rytmiczność pracy całego zakładu oraz marnowane są roboczo- i maszyno-godziny.

3 Dowodem troski o robotnika są urządzane w naszych zakładach kursy szkoleniowe dla pracowników fizycznych i umysłowych w celu podniesienia ich kwalifikacji zawodowych oraz możliwości zwiększenia zarobków.

Poważne jednak zaniedbania i brak troski o pracownika wykazuje nasze kierownictwo w dziedzinie BHP. Dowodem tego jest niedostateczne zaopatrzenie robotników w odzież ochronną.

4 Zakłady nasze prowadzą wymianę doświadczeń z innymi zakładami poprzez propagowanie usprawnień i wynalazków dokonanych przez naszych racjonalizatorów. Przykładem takiej wymiany doświadczeń może być zastosowanie w Cieszyńskich i Kaliskich Zakładach Dziewiarskich przenośnika taśmowego skonstruowanego przez naszą brygadę racjonalizatorską. Również i my korzystamy z doświadczeń innych zakładów. Jako przykład może służyć fakt przeniesienia do naszego zakładu metody kroju „curisami", którą zastosowano w ZPDz im. Głażewskiego.

Jako ujemny przykład wzajemnej pomocy podaję fakt, iż zakład nasz zobowiązał się w II kwartale br. uszyć skrojone przez ZPDz im. W. Głażewskiego 3 tys. reform. Niestety pomoc ta nie może być zrealizowana na skutek wadliwie skrojonych klinów, nie pasujących do całości reform.

5 Poważną pomocą dla kierownictwa zakładów jest szeroko zakrojona praca uświadamiająca prowadzona przez organizacje społeczno-polityczne.

6 Konserwacja maszyn i urządzeń mechanicznych jest u nas prowadzona systematycznie. W każdą sobotę każdy pracownik obsługujący maszynę ma wyznaczone 30 minut na oczyszczenie i doliwienie maszyn.

7 Na ogół nasz park maszynowy jest racjonalnie wykorzystany. Bywają jednak wypadki niewłaściwego wykorzystania maszyn przeważnie z powodu braku części zamiennych. Baza remontowa nie nadąża bowiem ich dorabiać względnie remontować.

Poważną trudnością jest również brak dostatecznej ilości karbidu i tlenu, które to artykuły otrzymujemy w niedostatecznych ilościach.

8 Nasi robotnicy nie zawsze rozumieją i doceniają znaczenie walki z marnotrawstwem. Jaskrawym tego przykładem jest krajalnia, gdzie krojczynie przez nieracjonalne układanie rozkładek mają bardzo dużo odpadków nieużytkowych. Główna uwaga naszego kierownictwa musi być zwrócona na walkę z marnotrawstwem w wykorzystaniu surowców i materiałów pomocniczych.

Ludzie teatru o sobie

Mówi Józef Galewski

Dziś oddajemy głos jednemu z najbardziej zasłużonych w kraju scenografów teatralnych i filmowych — JÓZEFOWI GALEWSKIEMU, twórcy wspaniałej oprawy scenicznej do operetki „Kraina uśmiechu", granej właśnie w łódzkim Teatrze Muzycznym.

Obecne opracowanie scenograficzne „Krainy uśmiechu" jest już trzecim z rzędu, jakie wypadło mi dotychczas dokonać dla tej operetki. Po raz pierwszy zadanie takie przypadło mi w r. 1923 w Warszawie, w teatrze na ul. Bielańskiej za dyrekcji Hellera. Operetka ta wystawiona tam została pt. „Żółty kaftan" w reżyserji Domosławskiego. Miałem tam do dyspozycji dużą, 17 m głęboką scenę, sznurownię itp. — mogłem więc dać ujście... fantazji. Po raz drugi wypadło mi projektować dekorację do „Krainy uśmiechu" w dawnej łódzkiej „Lutni" za dyr. Władysława Szczawińskiego. Główną trudność w tym wypadku stanowiły: mała scena i... małe fundusze. Byłem więc w stanie w tych warunkach dać dekoracje z nowego materiału jedynie do aktu II, zaś do III skleciło się je ze „starzyzny" — a więc wybrakowanych już kawałków i strzępów starych dekoracji, makiet itp. Całość wypadła mimo to na ogół zadowalająco. Trzecie z kolei opracowanie scenograficzne tej operetki zna już łódzka publiczność z bieżących przedstawień w Teatrze Muzycznym. Przy opracowaniu projektów i ich realizacji również nie obeszło się bez trudności. Były nimi i szczupłość sceny i pomieszczeń na dekoracje za kulisami, dzięki jednak życzliwej pomocy dyrekcji i zaopatrzeniu we wszelkie potrzebne materiały, udało mi się przynajmniej w części zrealizować koncepcję scenograficzną.

Najwcześniejsze pomysły i projekty „wystawy" operetki zrodziły się przy omawianiu tej sprawy z reżyserem Wołowskim, z którym uzgodniliśmy całość widowiska.

Projektując scenografię, uważałem, że zacofane Chiny z 1910 r., pogrążone jeszcze w feudalizmie — trzeba pokazać jako kraj pełen klasowych kontrastów, jako kraj o nagromadzeniu wielkich bogactw z jednej strony, a nędzy mas z drugiej...

Kontrast tych Chin w stosunku do Europy podkreśliłem w I akcie, dając w pałacu wiedeńskim spokojną w formie i kolorze dekorację. Chcąc po odsłonięciu kurtyny w II akcie przenieść widza w inny świat, pokazałem symbol starych Chin — stylizowanego smoka na szalowej kotarze. W pierwszej zaś części II aktu pokazałem pełne tajemniczości, stylizowane niebo. Najbardziej „zacięte walki" o każdy centymetr miejsca toczyłem z choreografem Matuszewskim — on bił się o przestrzeń dla baletu, ja — dla dekoracji...

Uznanie prasy i publiczności dla moich dekoracji z „Krainy uśmiechu" — to dla mnie największa nagroda. Mam wrażenie, że po raz czwarty nie zdarzy mi się już chyba projektować dekoracji do tej operetki, a gdyby zaś do tego doszło — to kto wie, czy nie wystawiłbym jej zupełnie inaczej niż dotychczas i może... lepiej.

W moim dorobku — owocu 56 już lat pracy scenograficznej w teatrze i filmie — posiadam do chwili obecnej przeszło 700 sztuk teatralnych i 57 filmów, do których zaprojektowałem pełną oprawę plastyczną.

Z emigracyjnej łączki

„Niezłomni i nieprzekupni"

Swego czasu opowiedzieliśmy, jak to wieszcz emigrandy p. Zygmunt Nowakowski gwałtownie — i słusznie — atakował monachijską szczekaczkę „Freies Europa", kierowaną przez amerykańskich, a kontrolowaną przez niemieckich hitlerowców. I jak tenże nieugięty katon emigrancki zaprzestał ataków na „Freies Europa" z powodu braku czasu: albowiem obecnie p. Zygmunt Nowakowski jest bardzo pochłonięty pracą we... „Freies Europa".

Opróżnione miejsce katona zajął znany jeszcze sprzed wojny ze swej faszystowskiej „twórczości" sanacyjny dziennikarzyna Klaudiusz Hrabyk. W sanacyjnym detroickim „Dzienniku Polskim" systematycznie wykazuje on to, co właściwie nie wymaga już żadnych dowodów: że brudną zdradziecką robotę w monachijskiej „Freies Europa" wykonują „wynajęci Polacy". Po czym p. Hrabyk pisze dosłownie:

„Od trzech lat atakuję system pobierania obcych pieniędzy za podporządkowanie polskiego stanowiska politycznego dyspozycjom i sugestiom obcym"...

Jak to dumnie, nieskazitelnie i nieprzekupnie brzmi, prawda? Tak jak gdyby odłam sanacji, w którym tkwi Klaudiusz Hrabyk, nie wysługiwał się od dawna „dyspozycjom i sugestiom obcym" i nie brał za to od dawna śmierdzących srebrników.

Ale to jeszcze nie wszystko. Miarę nieskazitelności, niezłomności i nieprzekupności chrobrego Hrabyka, czyli katona emigranckiego nr 2, ujawnił inny organ „niezłomnych", mianowicie nowojorski „Nowy Świat". Zirytowana widocznie „szarganiem świętości" hitlerowskiej „Freies Europa" (po nowojorsku — „Free Europe") gazeta pisze:

...„Sprawa zaciekłej walki niejakiego Klaudiusza Hrabyka. Kto czytał jego zacietrzewione ataki, nie mógłby oprzeć się wrażeniu, że to jakiś nowy święty... A przecież ten sam Klaudiusz Hrabyk dnia 30 listopada 1949 roku WNIÓSŁ PODANIE do „Free Europe" o... posadę płatną w dolarach amerykańskich. Nie otrzymał jej... stąd ten patriotyczny temperament".

No i co pozostało z katona emigranckiego nr 2?

Tacy oni już są wszyscy, ci londyńscy i nowojorscy „patrioci" i „zbawcy ojczyzny": niezłomni, nieskazitelni, nieprzekupni w pysku — zwłaszcza o suchym pysku. Ale niech no kapnie kilka dolarów...

SŁAW

Nowa radziecka publikacja teatrologiczna

Radzieckie wydawnictwo „Iskusstwo" i wydział wydawniczy Ogólnorosyjskiego Towarzystwa Teatralnego przygotowały do druku szereg nowych prac o teatrze radzieckim i jego działaczach. W obszernym zbiorze pr. „Współczesny bohater na scenie" znani artyści opowiadają o swoich kreacjach we współczesnych sztukach radzieckich. Na ukończeniu jest druk zbioru szkiców o życiu i twórczości 99 artystów ludowych ZSRR.

Gastronomia z „felerami"

— Dlaczego zamknięto, otwarto i znów zamknięto...
— „Kotwica" i „Delfin" nie grzeszą higieną
— Miesiąc czystości trwa... cały rok

Niektórzy łodzianie pamiętają jeszcze zapewne dzieje kilku łódzkich zakładów gastronomicznych, które wkrótce po otwarciu były zamykane, a następnie po dłuższej przerwie — otwierane od nowa. Te lokale zamykane były ze względu na brak takich czy innych urządzeń, gwarantujących utrzymanie stanu sanitarnego w zakładzie.

Taki los spotkał bar „Rzemieślniczy" (Kilińskiego 104). Na otwarcie tego lokalu zezwoliły władze sanitarne pod warunkiem, że potrawy będą donoszone z „Tivoli" (ze względu na to, że lokal nie posiadał magazynu). Tymczasem zalecenie to nie było przestrzegane i lokal **został zamknięty.** Wybudowano więc magazyn i **lokal otwarto,** a wkrótce po tym **ponownie zamknięto.** Okazało się bowiem, że magazyn nie posiada wentylacji i dostępu światła dziennego. Dopiero po usunięciu tych braków „Rzemieślniczy" został ostatecznie otwarty.

Podobnie trzeba było **zamknąć** „Kotwicę" (Armii Ludowej 40) ze względu na to, że magazyn i kuchnia były niewykończone oraz „Rekord" (Piotrkowska 92), w którym trzeba było przeprowadzić przebudowę zaplecza.

21 marca 1952 r. Prezydium Rady Narodowej w Łodzi wydało zarządzenie w sprawie utrzymania odpowiedniego stanu sanitarnego w łódzkich zakładach gastronomicznych. Zarządzenie reguluje sprawę porządków, warunków sanitarnych itp. w tych zakładach. Zobowiązuje ŁZG do szerokiej współpracy m.in. ze Stacją Sanitarno - Epidemiologiczną.

SŁABA STRONA — CZYSTOŚĆ

Czy znaczy to, że czystość i higiena w łódzkich zakładach gastronomicznych nie pozostawiają już nic do życzenia? Na to pytanie musimy odpowiedzieć przecząco.

Mimo ogólnej znacznej poprawy stanu sanitarnego, spotka się jeszcze wiele zakładów, które „z higieną mają niewiele wspólnego". Do takich lokali należy — jak wykazały kontrole np. „Tivoli". Brudna jest tam nie tylko sala konsumcyjna, gdzie ściany pokryte są **kurzem,** obrusy i kitle kelnerów przeważnie koloru pietruszki. **Brudno** jest także w kuchni, gdzie przewody instalacyjne znajdują się na wierzchu, a na nich pełno kurzu i brudu. Obieranie jarzyn odbywa się w kuchni, artykuły spożywcze trzymane są na lodzie przykrytym jedynie płachtą, ryby zaś bezpośrednio leżą na lodzie.

Tak samo wiele do życzenia pozostawia „Delfin" przy ul. Narutowicza. Przeprowadzona tam przez dozór sanitarny kontrola wykazała, że na sali konsumcyjnej brak gablotki, a zakąski nie są zabezpieczone od kurzu, zaś bufetowa miała na sobie brudny fartuch. Ściany w kuchni zniszczone, odpada z nich tynk, a magazyn nie posiada światła dziennego i wentylacji.

PARAGRAFY A RZECZYWISTOŚĆ

Wiemy również, że w niewielu zakładach konsument może znaleźć ręcznik i mydło do mycia rąk w umywalni — jeśli taka w ogóle się znajduje. A tymczasem zarządzenie Prezydium Rady Narodowej wyraźnie mówi, że każdy lokal powinien posiadać ubikację i umywalnię, a w niej mydło i ręcznik, mówi dalej, że obieranie warzyw winno odbywać się zdala od miejsca przyrządzania potraw, tak samo jak zmywanie naczyń, że magazyny winny posiadać dopływ świeżego powietrza i światła, że nie wolno trzymać produktów żywnościowych bezpośrednio na lodzie.

Jak wykazały podane wyżej przykłady te zalecenia warunkujące utrzymanie zakładów gastronomicznych w odpowiednim stanie sanitarnym, nie przez wszystkie lokale są przestrzegane.

ZMIENIŁO SIĘ WRAZ Z KIEROWNIKIEM...

Oczywiście — najłatwiej tu powiedzieć (tak się tłumaczą kierownicy lokali), że lokale te wymagają remontu. W istocie — wymagają. Ale czy naprawdę tylko remont może poprawić stan sanitarny tych zakładów? Wiele przecież zależy od kierownictwa. Przykładem może być tu stołówka akademicka przy ul. Piotrkowskiej 24. Dawniej niekończące się były narzekania stołowników na złą jakość potraw, na brudy i nieporządki. Sytuacja uległa radykalnej poprawie po zmianie kierownictwa stołówki. W doprowadzonym do porządku magazynie nie psują się już artykuły żywnościowe, a potrawy są zawsze świeże, w lokalu zaprowadzono ład i porządek.

Nie potrzeba na przykład remontu po to, by czyste obrusy leżały na stołach, by kelnerzy byli ubrani w naprawdę, białe kitle, a ściany lokalu były omiecione z pajęczyny.

Poważnym brakiem jest fakt, że ŁZG nie posiadają własnej dużej pralni. Mała pralnia istniejąca przy „Tivoli" obsługuje tylko część zakładów, dla reszty piorą pralnie państwowe, co przysparza dyrekcji trochę kłopotu. Sytuacja ta ulegnie znacznej poprawie, gdy uruchomiona będzie własna pralnia. Ale otwarcie jej przewiduje się dopiero na przyszły rok w lokalu przy ul. Południowej 46.

W tych dniach odbyła się w ŁZG narada poświęcona akcji sanitarno-porządkowej, obejmującej całe miasto. Okazało się, że w ŁZG **nie zrobiono jeszcze prawie nic w tej sprawie.** Dyrekcja dopiero w ostatnich dniach marca przystąpiła do organizowania komitetów sanitarno-porządkowych przy wszystkich zakładach.

Te ostatnie, słabnące zresztą, przejawy niechęci do higieny, muszą być przełamane. Powinien w tym pomóc właśnie miesiąc czystości i stać się — tak jak to być powinno — miesiącem trwającym 12 miesięcy. **(w)**

Chcemy zostać oficerami

Lotnictwo, radiotechnika, marynarka — to tylko niektóre kierunki oficerskich szkół wojskowych. Do szkół tych garną się najlepsi z naszej młodzieży, rozumiejąc jaki zaszczytny obowiązek spełniają ci, którzy służą ludowej ojczyźnie w jej armii. Co rok synowie robotników, chłopów, inteligencji pracującej, zgłaszają się na kandydatów do wojskowych szkół oficerskich.

Już obecnie Wojskowe Komendy Rejonowe przyjmują napływające zgłoszenia. Ryszard Jeżewski, pomocnik elektromontera w Łódzkich Zakładach Obuwia Gumowego, którego widzimy na zdjęciu z lewej, pisze właśnie podanie o przyjęcie go do szkoły oficerskiej. Obok, również przy pisaniu podania — Zdzisław Jankowski.

Jest ich niewielu

ale tak hałaśliwych i bezczelnych że stanowią problem

Od pewnego czasu na ulicach miasta pojawili się chuligani, których ulubionym miejscem pobytu są centralne punkty miasta, szczególnie w okolicy kin. Zaś ulubionym zajęciem tych młodocianych awanturników jest zaczepianie dziewcząt i młodszych od nich chłopców, podstawianie przechodniom nóg, obrzucanie ich wyzwiskami, głośne awantury, bójki itp.

Skąd się rekrutuje ta młodzież? Przeważnie są to chłopcy — nieliczni oczywiście — którzy nie pracują nigdzie i nigdzie się nie uczą. Pasożytują na swych rodzinach, a czas spędzają na ulicy. Nierzadko zdarzają się wśród nich fakty pijaństwa. Ich „poczynania" świadczą o tym, że z chłopców tych mogą wyrosnąć przyszli złoczyńcy, jeśli nie zajmą się nimi organizacje młodzieżowe i społeczne, jeśli nie zaczną pracować, czy uczyć się.

Oto ostatnio funkcjonariusze MO ujęli 5-osobową grupę młodocianych chuliganów, którzy stanowili zorganizowaną bandę, urządzającą „akcje" na kina łódzkie. Przed każdym wypadem chuligani zbierali się w bramie posesji przy ul. Gdańskiej 12, gdzie dzielili się funkcjami. Hersztem bandy był Ryszard Bajszczak, pseudonim „Szmaja" (Gdańska 10), jego pomocnikiem Jerzy Kazimierczak, ps. „Bolek" (Obrońców Stalingradu 31). Poza tym w skład bandy wchodzili: Jerzy Bednarek, ps. „Rumak" (Zgierska 28), Stefan Grabarczyk (Gdańska 11) i Jan Walczak (Gdańska nr 8).

10 stycznia chuligani udali się do kina „Młoda Gwardia", gdzie mazali czarną pastą twarze nieletnim dziewczętom i chłopcom. W czasie tej „zabawy" zostali ujęci przez milicjantów. Bajszczak i Kazimierczak zostali aresztowani i sprawa ich przekazana jest do prokuratury.

Równie „wesoło bawili się": Ryszard Zapart (Zgierska 43) i Zbigniew Paradowski (Żurawia 12), którzy u zbiegu ulic Zgierskiej i Jana napadli na młodszych od siebie chłopców i pobili ich dotkliwie. Obydwaj osadzeni zostali w Izbie Zatrzymań.

Zatrzymany został również Wiesław Srobowicz (Kamienna 4), który awanturował się przed kinem „Młoda Gwardia", a na zwróconą sobie uwagę znieważył pełniącą służbę milicjantkę. Stanie on przed Powiatowym Sądem dla Nieletnich.

Wśród chuliganów spotkać można niekiedy i chłopców w czapkach szkolnych. Oczywiście, są to bumelanci i wagarowicze. I tu wysuwa się sprawa zbyt małej jeszcze w niektórych, nielicznych szkołach opieki nad uczniami złymi. Milicja tępi chuligaństwo uliczne, pociąga winnych do odpowiedzialności karnej. Ale to jeszcze nie wszystko. Młodzież tę trzeba przede wszystkim wychowywać. Trzeba się nią zaopiekować, wciągnąć do pracy kulturalnej, do kółek zainteresowań, trzeba znaleźć zagadnienia, które chłopców tych interesują, trzeba zainteresowania ich rozwijać, trzeba ich wychowywać. Duże pole do działania mają tu organizacje młodzieżowe. Szkoły winny nawiązać kontakty z MO i informować się o ew. „wystąpieniach" młodzieży na ulicy.

Do walki z chuligaństwem musi przystąpić całe społeczeństwo, całe społeczeństwo musi wziąć w niej udział. Wtedy dopiero da ona właściwe rezultaty. Jest to sprawa szczególnie istotna obecnie z nastaniem wiosny, gdy naprawdę nieliczni łódzcy chuligani „operujący" w najbardziej centralnych punktach miasta, zakłócają normalny bieg życia.

(w)

Wśród nowych książek

Mała ale pożyteczna

Kłopoty z tzw. trudnymi dziećmi — to zjawisko dość powszechne. Wiele matek narzeka na swoje „nieposłuszne" czy „leniwe" dzieci, wiele matek zwierza się swoim sąsiadkom ze zmartwień, jakie sprawiają im ich latorośle. I rzecz jasna te żale i narzekania nie dają żadnych rezultatów, przeciwnie — często pogarszają sprawę.

Znacznie prościej — a zwłaszcza skuteczniej — będzie, jeśli taka nie mogąca sobie z dzieckiem poradzić matka weźmie do rąk małą, niedrogą, bardzo przystępnie napisaną książkę Marii Krzyżanowskiej *) zatytułowaną „Dziecko trudne czy źle wychowane", wydaną przez Bibliotekę dla każdego.

Jest to rzeczywiście książeczka, którą każda matka może — i powinna — przeczytać. Znajdzie w niej mądre i skuteczne rady doświadczonego pedagoga.

Oczywiście nie można podawać gotowych recept wychowawczych. Każde dziecko jest inne. Książka Krzyżanowskiej podaje jednak taką ilość przykładów oraz tak wyczerpujące wskazówki ogólne, że każda matka z pewnością znajdzie w niej i dla siebie sposób rozwiązania kłopotów pedagogicznych.

St. O.

*) Maria Krzyżanowska, „Dziecko trudne czy źle wychowane". Rok 1953. Wydawnictwo „Wiedzy Powszechnej".

„Regulamin wychowawcy klasowego" przedmiotem obrad aktywu oświatowego całego kraju

Ministerstwo Oświaty opracowuje obecnie „Regulamin wychowawcy klasowego" Sprecyzuje on po raz pierwszy zadania i obowiązki nauczyciela - wychowawcy klasy. Wprowadzenie tego regulaminu w życie posiadać będzie doniosłe znaczenie dla podniesienia na wyższy poziom pracy wychowawczej w szkołach. Dotąd zadania i obowiązki nauczycieli - wychowawców klas były bowiem różnorodnie ustalane i interpretowane w poszczególnych szkołach.

Projekt „Regulaminu wychowawcy klasowego" opracowany został na podstawie zgromadzonych przez Instytut Pedagogiki doświadczeń przodujących nauczycieli-wychowawców z różnych szkół oraz na podstawie doświadczeń szkolnictwa radzieckiego.

Na zwołanej w Warszawie konferencji aktywu oświatowego z całego kraju, projekt Regulaminu został szeroko przedyskutowany. W czasie obrad zgłoszono pewne poprawki do projektu Regulaminu, które po przeanalizowaniu przez Ministerstwo Oświaty zostaną uwzględnione przy ostatecznej redakcji tekstu Regulaminu „wychowawcy klasowego".

Skrzynka pytań i odpowiedzi „Dziennika"

„Wybieramy kierunek studiów"

STAŁA CZYTELNICZKA K—K. Twierdzenia, jakie słyszycie, o niedostępności studiów wyższych dla absolwentów techników zawodowych są **nieprawdziwe.** Najbardziej właściwy kierunek studiów dla Was (kończycie Technikum Ekonomiczne) — to Wyższa Szkoła Ekonomiczna, WSE w Łodzi posiada: **Wydział Przemysłu,** specjalizujący młodzież w zakresie ekonomiki przemysłu i planowania inwestycji, **Wydział Handlu** o specjalizacji w zakresie ekonomiki handlu i towaroznawstwa artykułów przemysłowych. Po ukończeniu trzyletniego studium I stopnia absolwenci otrzymują dyplomy ekonomistów-planistów, lub ekonomistów-towaroznawców. Studia w WSE dają pełne przygotowanie do zajęć zawodowych fachowcy-ekonomiści są poszukiwani na terenie całego kraju. Powiedzenie, że studia ekonomiczne „nic nie dają" jest co najmniej bałamutne. Bliższe informacje w punkcie informacyjnym dla ubiegających się o przyjęcie na studia ekonomiczne, czynnym w gmachu WSE, ul. Armii Ludowej 3-5.

Ob. H. SOBCZAK, Łódź. Radzimy zgłosić się osobiście do Zakładu Chemii Organicznej U. Ł., ul. Narutowicza 68, lub też do Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 155. Podanie o przyjęcie na studia musicie złożyć w ciągu miesiąca maja w Dzielnicowej Komisji Rekrutacyjnej, Łódź—Północ, ul. Ciesielska 8, II p.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę prasy

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism, począwszy od bieżącego okresu, przyjmowane będą w nowych terminach: od dnia 11 każdego miesiąca do dnia 10 następnego miesiąca — na najbliższy okres kalendarzowy.

Na okresy miesięczne — do dnia 10 każdego miesiąca na następny miesiąc.

Na okresy kwartalne — do dnia 10 grudnia na I kwartał
do dnia 10 marca na II kwartał
do dnia 10 czerwca na III kwartał
do dnia 10 września na IV kwartał.

Na okresy półroczne — do dnia 10 grudnia na I półrocze
do dnia 10 czerwca na II półrocze.

Na okres roczny do dnia 10 mies. grudnia.

Obecnie zamawiając prenumeratę pocztową na mies. maj, należy przedpłaty uiścić do dnia 10 kwietnia br.

RADIO

CZWARTEK, 2 KWIETNIA

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadom. poranne. 5.10 Muzyka por. 5.58 Sygnał czasu. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz Radiowy. 6.15 (Ł) „Z gromad naszego województwa". 6.30 Dziennik. 6.50 Muzyka por. 7.20 i 17.30 (Ł) „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.35 (Ł) Muzyka i komunikaty. 7.50 Stan pogody. 7.55 Wiadom. poranne. 8.00 (Ł) Muzyka. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 14.10 Muzyka rozr. 14.50 „Swojskie melodie" — gra zespół harmonistów. 15.10 Aud. liter. 15.30 Dla dzieci: „Zabawy i tańce przy głośniku". 16.00 „Wszechnica Radiowa": „Zarys historii powszechnej" (I). 16.20 Aud. dla młodzieży: „To sprawa całej gromady". 16.35 (Ł) Młodzi muzycy przed mikrofonem. 17.00 Wiadom. popołudn. 17.15 (Ł) Fragm. oper klasycznych 17.45 (Ł) Muzyka tan. 18.00 (Ł) Aud. sportowa — „Runda z piosenką" 18.15 (Ł) „Trybuna Radiosłuchacza". 18.30 „Odpowiedzi fal 49". 18.42 Muzyka rozr. 18.50 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej. 19.10 Radiowy kurs języka ros. dla zaawans. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dla każdego coś miłego". 21.00 Dziennik. 21.32 Muzyka rozr. 22.00 „Wszechnica Radiowa": „Ekonomia polityczna" (II). 22.20 „Najpiękniejsze symfonie Mozarta" 22.50 Węgierskie utwory popularno-rozr. w wyk. cygańskiej orkiestry. 23.10 Koncert solistów z orkiestrą. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Sladem naszych artykułów

„Partyzantka" plakatowa

„Mało dbałości o wygląd Łodzi". Takim tytułem zaopatrzyliśmy artykuł zamieszczony w dniu 5 marca br., w którym omawiając zagadnienie wiosennej „tualety" Łodzi' wskazaliśmy na kilka jaskrawych przykładów zaniedbań w wyglądzie naszego miasta.

Żądaliśmy m. in. ukrócenia plakatowej „partyzantki" (nagminnego w Łodzi zjawiska rozklejania ogłoszeń i nekrologów „gdzie się da").

Z nadesłanego do naszej redakcji wyjaśnienia MRN wynika, że na mocy uchwały RN m. Łodzi (Nr. 6-53 r. z dn. 1 stycznia 1953 r.) ustalone zostały **stałe miejsca plakatowania.** Za wykonanie tej uchwały — czytamy w wyjaśnieniu — „odpowiedzialni są: Dyrekcja Targowisk Miejskich, która posiada specjalnych inspektorów do sprawdzania należytego wykorzystywania tych miejsc, oraz organa MO. W razie stwierdzenia niestosowania się do wymienionej uchwały — inspektorzy ci i MO obowiązani są do składania Oddziałom Karno-Administracyjnym Prezydiów Dzielnicowych Rad Narodowych odpowiednich raportów, w celu ukarania winnych, nie stosujących się do obowiązujących przepisów".

Oszczędzaj energię elektryczną

Dziś litera „K"

Dziś w dalszym ciągu rejestrują się mężczyźni z rocznika 1934, których nazwiska zaczynają się na literę „K".

Zamieszkali na terenie VI, VII, VIII, IX, XV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Zielonej 10.

Zamieszkali na terenie I, II, III, IV komisariatów MO rejestrują się przy ul. Ogrodowej 34.

Zamieszkali na terenie V, X, XI, XII, XIII, XIV, XVI komisariatów MO rejestrują się przy ul. Dąbrowskiego 23.

Czas było o tym pomyśleć

Mieszkańcy Katowic z dumą przyjęli przemianowanie nazwy ich miasta na Stalinogród. Jak się jednak wydaje — mimo, że minął już prawie miesiąc — wiadomość ta nie dotarła jeszcze do niektórych „urzędowych czynników" w Łodzi. Świadczą o tym tablice informacyjne i kierunkowskazy, z dawną nazwą „Katowice".

„Zielone" inwestycje idą rokrocznie na marne

Kilka uwag pod adresem bezmyślnych spacerowiczów

W okresie zimy w naszych łódzkich parkach dokonano takich zniszczeń, że obecnie **miasto musi wydatkować ogromne sumy na to, aby doprowadzić do porządku wydeptane trawniki, połamane krzewy i drzewa, powyrywane rośliny.**

Obecnie na ukończeniu są już prace związane z przekopywaniem zniszczonych trawników i kwietników, które będą musiały być od nowa zasiewane trawą. Równocześnie kończy się także obcinanie drzew. Ponieważ pogoda ostatnio dopisuje, ustawiono już w parkach część ławek, np. w parku Matejki i Sienkiewicza. W ciągu kwietnia ustawi się pozostałe ilości ławek.

Pod adresem niektórych spacerowiczów apel. Pod żadnym pozorem nie wolno deptać świeżo skopanych miejsc w parkach. Obserwowane jeszcze niekiedy skracanie sobie drogi przez trawniki, nie powinno w tym roku zdarzać się już więcej. Park jako dobro społeczne musi być przez wszystkich odpowiednio szanowany. — Niechże nie zapominają o tym matki, pozwalające swym dzieciom hasać po trawnikach, deptać je i zaśmiecać. (k)

Co widzieliśmy przy ulicy Różanej...

Miniaturowy sklep. Kontuar, waga, gablotki z cukierkami. Jeszcze brak sprzedawczyni i kupujących, ale już niedługo znajdą się i oni. Otwarcie nowej placówki MHD? Nie, to otwarcie nowego przedszkola przy ul. Różanej 7, w którym mieszczą się cztery takie „sklepy". Znajduje się tu zresztą także dużo innych, przygotowanych dla małych obywateli — niespodzianek. Przede wszystkim moc zabawek: rowerki, hulajnogi, konie na biegunach, piłki różnych wymiarów, lalki, misie i inne zwierzątka oraz dużo rozmaitych gier.

Na każde dziecko robotnika ZPW im. Gwardii Ludowej czeka tu szafka w szatni, szufladka na własne drobiazgi w sali zabaw oraz miejsce przy małym stoliczku na niskim krzesełeczku. Nie trzeba się obawiać, że któreś ze 120 dzieci będzie się w ciągu dnia tj. od godz. 8 do 17 nudziło. Dobrze urządzone sale zabaw, obszerna sala gimnastyczna z rozmaitymi przyrządami jak drabinki i zjeżdżalnie, nie dopuszcza do tego. Dyrekcja zakładów pomyślała nawet o tym, aby urządzić dzieciom w przedszkolu akwarium ze złotymi rybkami. A na trzy posiłki dzienne: śniadanie, obiad i podwieczorek, zejdzie również sporo czasu. Miłą rozrywkę gwarantuje też głośnik radiowy, który znajduje się naturalnie w każdym pokoju.

Gmach przedszkola posiada obszerny taras, na którym dzieci będą mogły leżakować w słoneczne dni. Przy pogodzie będą mogły również bawić się w ogromnym ogrodzie znajdującym się obok budynku przedszkola. Nie zapomniano również o urządzeniu gabinetu lekarskiego i izolatki. Matki pracujące w ZPW im. Gwardii Ludowej będą mogły być spokojne, że ich dzieci znajdą tu troskliwą opiekę zarówno wychowawczyń jak i lekarzy.

Koncerty w zakładach pracy zespołu Filharmonii Łódzkiej

Zespół Filharmonii Łódzkiej wystąpił dwukrotnie z koncertem w świetlicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej. Program obu koncertów składał się z utworów Moniuszki, Czajkowskiego, Dworzaka, Smetany i współczesnych kompozytorów polskich.

Wykonanie każdego utworu poprzedzał krótki wstęp, zapoznający słuchaczy z sylwetką i twórczością kompozytora. Koncerty cieszyły się ogromnym powodzeniem. — Włókniarze z ZPB im Armii Ludowej witali serdecznie wykonawców, obdarowując ich kwiatami i prosząc o częste odwiedzanie świetlicy.

Po jednym z koncertów dziękował członkom zespołu Filharmonii za ich inicjatywę stary tkacz Julian Kędzierski. Powiedział on między innymi: „Kiedy was słuchałem, myślałem sobie i nie tylko ja chyba w tej sali, jak wiele zmieniło się w życiu robotników łódzkich. Trzeba przypomnieć sobie nasze smutne dzieciństwo, naszą pracę za grosze dla wyzyskiwaczy, częste bezrobocia. Któż by w tych czasach dbał o rozrywki dla takich jak ja, kto z artystów przyjeżdżałby do robotnika, aby umilić mu życie. Pomyślały o tym dopiero władze Polski Ludowej, w której czujemy się prawdziwymi współgospodarzami kraju. Pracą, wzmożonym wysiłkiem, wykonywaniem planów, odwdzięczymy się za to".

Newerly w Klubie MP i K

W ubiegłą niedzielę znany pisarz, laureat Nagrody Państwowej, Igor Newerly, po raz drugi spotkał się z łódzkimi czytelnikami. Przed kilku tygodniami Igor Newerly wziął udział w dyskusji nad „Pamiątką z Celulozy", zorganizowanej dla studentów łódzkich. W ub. niedzielę nad „Pamiątką z Celulozy" dyskutowali w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy przedstawiciele całego społeczeństwa łódzkiego. Na spotkanie z Igorem Newerly przybyło kilkaset osób, co jest dowodem dużej poczytności książki i sympatii jaką cieszy się wśród łodzian jej autor.

Igor Newerly opowiedział m. in. jak powstała „Pamiątka z Celulozy". Wyjeżdżając do Włocławka, autor nie wiedział co i jak napisze. Podczas pobytu na miejscu, zebrał olbrzymi materiał faktyczny.

Powieść tę pisał przez dwa lata. Jednak zawarta jest w niej praca 35 lat, doświadczenia międzywojennego 20-lecia, wiele obserwacji i przeżyć.

CZWARTEK
2
KWIECIEŃ
DZIŚ
Franciszka
JUTRO
Ryszarda

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

Apteki: nr 2 (Piotrkowska 95), nr 8 (Armii Czerwonej 53), nr 28 (Zgierska 63), nr 51 (Plac Wolności 2), nr 30 (Nowotki 91), nr 32 (Rzgowska 51), nr 5 (Gdańska 23).

A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 46) dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Od godz. 8 do 20: szp. im. dr. Madurowicza — ul. Krzemieniecka 5; od godz. 20 do 8: szp. im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 18.30 „Niezapomniany rok 1919".
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Intryga i miłość".
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru".
MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt".
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu".

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Grzesznicy bez winy", g. 14, 16 18 20, dozw. od lat 16.
GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. „Kolejarskie słowo". „Międzynarodowe wyścigi kolarskie" PKF 13-53. — g 18 19 dozw od lat 7 „Pierwszy start" g. 20 dozw od lat 7 Program dla najmłod.: „Konik Garbusek", g. 16, dozw od lat 7
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży — Zielona 2) „Sekretarz Rejkomu" dod „Dur brzuszny" g 16 18 20 dozw od lat 12
MUZA (Pabianicka 173) „Fanfan Tulipan" dod „Kanał Wołga — Don" g 18 20 dozw od lat 12
PIONIER (Franciszkańska 31) „Cywil na stadionie", g 17 19 dozw od lat 7.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Wesołe kumoszki z Windsoru", g. 16.30 18.30 20.30 dozw od lat 14.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Spleniony nurt", dod „Droga dźwięku radiowego" g. 18 20 dozw od lat 12
1 MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) — „Pustelnia Parmeńska" I ser. dod. „Wilk i niedźwiadki", g. 17 19, dozw od lat 18
REKORD (Rzgowska 2) „Noc wigilijna" dod „Krym", g. 18 20 dozw od lat 7.
ROMA (Rzgowska nr 84) „Baryłeczka" g. 18 20, dozw. od lat 16.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Dolina śmierci" dod „Mistrzostwa ZSRR w koszykówce" g. 18.30, dozw. od lat 18.
STYLOWY — Nieczynne z powodu remontu.
ŚWIT (Bałucki Rynek 1) „Wilhelm Tell" dod „Ludy kolonialne powstają" g. 18 20, dozw od lat 14.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Pod niebem Sycylii" g 15.45 18 20.15 dozw od lat 18
WISŁA (Przejazd nr 2) „Pierwsze dni" g. 16 18 20 dozw od lat 7.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wielkie polowanie" dod. „Symulant" g. 16 18, 20, dozw. od lat 12.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Rzym miasto otwarte", g. 16 18 20 dozw od lat 18
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Dwaj żołnierze" dod „Na wielkiej budowie" g 18 20 dozw. od lat 12
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Łowiectwo" „Słoń i mrówka". „Czy wiecie że... 2-52" g 16 17, 18, 19, 20, 21, 22, dozw. od lat 7.

Pracownicy poszukiwani

2-ch techników-mechaników do działu głównego mechanika zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Gwardii Ludowej w Łodzi, ul. Wróblewskiego nr. 19.**

Wykwalifikowanych elektromonterów i pomocników na budowy w woj. lubelskim zatrudni od zaraz **Stalinogrodzkie Zjednoczenie Elektromontażowe I, Zarząd Montażowy nr. 3 w Lublinie ul. Furmańska nr. 1, tel. 38-37, 48-40.** Warunki pracy i płacy według Układu Zbiorowego w Budownictwie, dla zamiejscowych zapewnione mieszkanie w hotelach robotniczych. 898-K

Inżyniera lub technika-mechanika, majstrów tkackich na krosna kortowe, majstrów przędzalniczych (na samoprzężnice), majstrów na zgrzeblarnię zatrudnią **Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Norberta Barlickiego.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny ul. Żeromskiego 108 w godzinach od 9 do 17. 902-K

10 kobiet do produkcji w wieku od 18 do 30 lat zatrudni **Przedsiębiorstwo Budowy Sieci Elektrycznych, Budowa Janów koło Łodzi,** ul. Rokicińska 146. Wynagrodzenie według układu zbiorowego budownictwa. 860-K

Kierownika technicznego ze znajomością wykończalnictwa i farbiarstwa, oraz mistrza farbiarskiego zatrudnia natychmiast **Farbiarnie i Wykończalnie im. W. Pstrowskiego, Łódź, ul. Cz. Hutora nr 42.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny 874-K

Kierowników sklepów, szefa kontroli i rewizji rachunkowości, głównego księgowego, st. referentów handlowych, maszynistkę — siły wybitnie wykwalifikowane zatrudnimy natychmiast. Zgłoszenia z własnoręcznie napisanymi życiorysami do **Działu Kadr MHD Art. Spoż. Łódź — Południe** ul. Piotrkowska 154, I piętro. 871-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta—siódma.

Dr WOŁKOWYSKI specjalista chorób skóry i wenerycznych Wschodnia 57. (4166-G)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych wenerycznych, — zaburzenia płciowe Nowotki 7 10—11 16—18 (4198-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne skórne, 8—9.30 3—5 Piotrkowska nr 106. (3912-G)

Dr PIWECKI wewnętrzne płuca, serce 3—7, Piotrkowska 35 (4134-G)

Dr ZAURMAN specjalista skórne weneryczne 8—9.30, 4—6, Narutowicza 2. (3654-G)

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne weneryczne, moczopłciowe Piotrkowska 109—6.

KUPNO—SPRZEDAŻ

APARATY radiowe sieciowe, bateryjne różnego typu oraz sprzęt i lampy kupno, sprzedaż Sklep radiowy tel. 169-55, Wieckowskiego 31, Księżniak

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY
Artykułami Gospodarstwa Domowego
w Łodzi Piotrkowska 113

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor względnie upoważniona osoba **we wtorki od godz. 15 do 17.** Jeżeli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 892-K

SREBRO — złom i monety skupuje sklep CPLiA Łódź, Piotrkowska 99, tel. 239-64. (899-K)

KUPONY garniturowe, płaszczowe, sukienkowe z paczek PKO kupuje — sprzedaje sklep z samodziałami Piotrkowska 120

SPRZEDAM — fortepian krótki, stan bardzo dobry Żeromskiego 13—11.

MOTOCYKL „Jawa" 250 ccm sześć. po 4.000 km stan idealny sprzedam. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 — „4212" (4818-G)

Sygnatura: Km. 389-50.
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Powiatowego w Łasku Wydziału Zamiejscowego w Pabianicach, Kazimierz Garczyński, mający kancelarię w Pabianicach, ul. Chłodna Nr 18, na podstawie art. 685 i 688 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 maja 1953 roku o godz. 11 w Wydziale Zamiejscowym w Pabianicach Sądu Powiatowego w Łasku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do Tomasza Kika, jako nabywcy praw Ewy Kołodziej i in., oraz Józefy Kazimiery, Józefa, Mieczysława i Ireny Wierzbowskich nieruchomości, składającej się z osady rolnej włościańskiej, położonej we wsi i gminie Górka Pabianicka, pow. łaskim, zapisanej do tabeli likwidacyjnej pod Nr. 3, o powierzchni 7 morgów i 197 prętów kw., czyli 4 ha 28 arów 38 mtr. kw., wraz z budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi, mającej założony zbiór dokumentów za Nr Zd 501, znajdujący się w Oddziale Ksiąg Wieczystych przy Wydziale Zamiejscowym w Pabianicach Sądu Powiatowego w Łasku, a to w celu zniesienia współwłasności tejże nieruchomości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 60.560, cena zaś wywołania wynosi zł. 45.420.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.056.

Komornik
(K Garczyński) M. p.

Dnia 24 marca 1953 roku.

896-K

TAPCZANY, otomany, kozetki, krzesła, 3 fotele klubowe, robota solidna, warunki dogodne, tanio sprzedam. Kilińskiego 163 zakład tapicerski Przeździecki. (3363-G)

ZAOFIAROW. PRACY

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 79, m. 41

LOKALE

SAMOTNY (reżyser filmowy) poszukuje pomieszczenia. Zgłoszenia tel. 218-26. (4249-G)

KAWALER poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty składać — Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4220".

NAUKA I WYCHOW.

SZKOŁA tańców W. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46 tel. 135-42. Zapisy codziennie. (3676-G)

3-MIES. kurs kroju, szycia i modelowania IPR. Sienkiewicza 89.

KURS kierowców samochodowych przyjmuje zapisy do 10 kwietnia 53 r Wólczańska 27 (901-K)

ZGUBY

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Wacława Kulik. Północna 5—16 (3496-G)

SKRADZIONO książkę podatkową wyd. przez 3 Oddział Finansowy Łódź na f-mę Zaruska Obr Stalingradu 1 (3458-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Krystyr Laskowska zamieszkała kol. Gospodarz 40 (3454-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kazimierz Nowakowski, Orna 7. (3497-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczna Zenobia Cywińska, Wólczańska 222

ZGUBIONO 2 karty meldunkowe na nazwisko — Władysław Krysiak i Wiktoria, Okopowa 121

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru nr 92246 wyd przez Zrzeszenie Zw Kupców na nazwisko Wł dzimierz Różycki

ZGUBIONO legit Ubezpieczalni Społ. Lipiński Kazimierz, Antenowa 13.

CHINOSYTH tabletki

przy zmiennej i chłodnej pogodzie w razie przeziębienia chronią przed jego następstwami.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Krystyna Cholewińska Łódź, Złotnicza nr 5—7. (3445-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J III 35165 na nazwisko Antoni Erkiert wieś Mostki gm. Bałucz.

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru nr 89232 wyd. przez Zrzeszenie Kupców na nazwisko Lucyna Śpiewak. (3441-G)

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. nazwisko Bronisława Zalewska, Wersalska nr 23. (3437-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty Irena Zawadzka Łódź ul Cyganka 12. (3506-G)

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru nr 89793 wyd przez Zgromadzenie Kupców m. Łodzi na nazwisko Maria Rogala.

ZGUBIONO legit. szkolna nr 325 Elżbieta Szufleta, Kilińskiego 113.

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Dobryszyce na nazwisko Dyguła Helena zam Wiewiórów, poczta Dobryszyce. (3585-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Pomułka Zofia, wieś Okrajszów m. Gosławice (3586-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową G XXI nr 10548 wyd. przez PMRN w Kaliszu na nazwisko Maria Klimas, Kościerzyn p-ta Bigkupice, pow. Sieradz

ZGUBIONO kartę meldunkowa na nazwisko — Jan Barański, zam Radomsko ul. Reymonta 30

ZGUBIONO kartę meldunkową nr J VIII, 88726, legit. członkowską Spółdz „Przyszłość" na nazwisko Stanisław Kapuściński Konarskiego 9 Radomsko.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną oraz umowę rejentalną o nabyciu motocykla nr rej. 607879 oraz nr ewid. 3123 opiewające na nazwisko Stanisław Wędzonka z Dobryszyc.

ZGUBIONO kartę meldunkową wyd. przez Rejon Meldunkowy Radomsko, Karolina Kuliś, Radomsko, Żeromskiego 26 pod Stobieckiem.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko — Bronisława Janic, zam. w Radomsku (4194-P)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Maria Szmidt zam. Szczerców ul. Antonówka 20

ZGUBIONO legit. służbową nr 15—52 wyd. przez Politechnikę Łódzką na nazwisko Zygmunt Lasocki, Nawrot 7—17.

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty, legit. tramwajową i wejściówkę fabryczną Jan Rykowski, Łąkowa 20.

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru nr 88182 na prowadzenie sklepu Zenon Jasak, Wólczańska 133 (3391-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczna Helena Zasina, Łódź Krasickiego 1.

ZGUBIONO wejściówkę fabryczna na nazwisko Jadwiga Wawrowska.

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel Centrala 283-00 Red. nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13 Sekretarz odpow 204-75, godz przyj. 10—12, dział gospodarczy 283-00 wewn 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-95 dział kult. 141-10, dział miejski 143-80 i 283-00 wewn 37 dział listów i korespondentów 283-00 wewn 40 i 114-32.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14.
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

SPORT

Finał pierwszego kroku

Zduńska Wola będzie tym razem terenem rozgrywek finałowych spotkań pierwszego kroku bokserskiego sekcji bokserskiej WKKF. Spotkania finałowe rozegrane zostaną 12 kwietnia.

Organizacja tej imprezy powierzona została miejscowej Gwardii.

Natomiast mistrzostwa juniorów WKKF rozegrane zostaną 16 i 19 bm. w Pabianicach. W mistrzostwach weźmie udział około 100 zawodników.

Mistrzostwa strzeleckie kół sportowych

PODOBNIE jak w latach ubiegłych, celem spopularyzowania sportu strzeleckiego, podniesienia zainteresowania członków LPŻ sportem strzeleckim, oraz podsumowania wyników szkolenia z zakresu strzelectwa w kołach i klubach, Zarząd Łódzki Ligi Przyjaciół Żołnierza organizuje również i w tym roku zawody strzeleckie na szczeblu kół, dzielnic i miasta, z których najlepsi strzelcy wezmą udział w centralnych zawodach LPŻ, by bronić mistrzostwa zdobytego przez zespół łódzki LPŻ w roku ubiegłym. Niezależnie od tego zespół reprezentacyjny LPŻ, wyłoniony w wyniku ostatecznych eliminacji na zawodach centralnych weźmie udział w walce o zaszczytny tytuł mistrzowskiego zespołu na zawodach o mistrzostwo Polski.

Zawody strzeleckie o mistrzostwo kół rozpoczęły się wczoraj i trwać będą cały miesiąc.

ZAWODY STRZELECKIE w kołach przeprowadzone zostaną tylko z wiatrówki na odległość 10 m z postawy leżącej bez podpórki (oddając trzy strzały próbne i 10 ocenianych).

Celem właściwego przeprowadzenia zawodów i spełnienia swego zadania — spopularyzowania tego pożytecznego sportu wśród jak najszerszych rzesz społeczeństwa łódzkiego, zarządy kół winny przystąpić do przygotowania organizacyjno-technicznego i propagandowego, aby przygotowaniem i przebiegiem zawodów zainteresować całą załogę zakładów.

Szczególną uwagę zarządy kół winny poświęcić popularyzowaniu najlepszych strzelców i ich wyników, popularyzowaniu przodowników wyszkolenia strzeleckiego.

Zawody strzeleckie to nie tylko wyłonienie mistrzów, ale także przygotowanie naszej młodzieży w szeregach LPŻ do odbywania zaszczytnej służby w ludowym Wojsku Polskim.

Po zakończeniu zawodów w kołach odbędą się, w czasie od 10 do 25 maja br., zawody na szczeblu zarządów dzielnicowych. W zawodach dzielnicowych udział wezmą mistrzowie kół. Na program zawodów dzielnicowych złożą się konkurencje z wiatrówki odległość 10 m z trzech regulaminowych postaw oddając 3 strzały próbne i 10 ocenianych z każdej postawy oraz strzelanie z karabinka sportowego na odległość 50 m z postawy leżącej bez podpórki oddając 3 strzały próbne i 10 ocenianych.

MISTRZOM I MISTRZYNIOM zawodów dzielnicowych za pierwsze miejsca w klasyfikacji ogólnej i poszczególnych konkurencji zostaną wręczone dyplomy. Niezależnie od tego najlepsi zawodnicy zakwalifikowani zostaną na zawody na szczeblu ogólnołódzkim, które odbędą się w czasie od 15 do 30 czerwca br.

Na zawodach ogólnołódzkich przewidziane są konkurencje z karabinka sportowego i karabinu wojskowego. Kandydatom wytypowanym na zawody dzielnicowe i łódzkie udostępniony zostanie trening w poszczególnych konkurencjach przewidzianych na danych zawodach.

J. LIPSKI

Badura z „Budowlanych" została rekordzistką Polski w zawodach pływackich na dystansie 50 metrów z torbą sanitarną. Ta sama zawodniczka zdobyła I miejsce na 100 m stylem dowolnym kobiet.

CAF — fot. Zdz. Wdowiński

Dziecięce szkoły sportowe w ZSRR

Od 8 roku życia na boisku i w sali

Istnieje na świecie taki kraj, w którym dzieci posiadają własne rekordy sportowe i zdobywają tytuły mistrzowskie. Wygląda to dość nieprawdopodobnie, a jednak tak jest.

W Związku Radzieckim Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, prowadzi specjalne tabele rekordów dzieci i młodzieży i organizuje coroczne mistrzostwa dziecięce ZSRR. Mistrzostwa odbywają się w każdej republice, w każdym okręgu i w każdym mieście radzieckim.

Od ósmego roku życia dziecko w ZSRR jest objęte powszechnym planem wychowania fizycznego. Tygodniowy rozkład zajęć szkolnych przewiduje 2 godziny wychowania fizycznego. Oczywiście podstawą jest gimnastyka przyrządowa, a następnie lekkoatletyka, gry sportowe, narciarstwo i pływanie. W Związku Radzieckim istnieje specjalny stopień Odznaki Sportowej dla dzieci oraz dla młodzieży.

W Kraju Rad każda szkoła posiada własną salę gimnastyczną i boisko sportowe. Państwo zwraca baczną uwagę na jak najlepsze zaopatrzenie szkół w urządzenia gimnastyczne i sprzęt sportowy. Przy każdej szkole istnieje koło sportowe. Koła te posiadają 4 grupy zespołów ćwiczebnych. Do pierwszej wchodzą dziewczęta i chłopcy w wieku od 8 do 12 lat. Do drugiej od 12 do 14, do trzeciej od 14 do 16 i do ostatniej — wszyscy ci, którzy ukończyli 16 lat.

Dziecięca organizacja radziecka „Pionier" (dla młodzieży do lat 16), przykłada wielką wagę do zagadnienia wychowania fizycznego. Każdy letni czy zimowy obóz pionierski posiada wykwalifikowanych instruktorów sportowych.

Tylko w Związku Radzieckim istnieją specjalne „dziecięce szkoły sportowe", do których przyjmuje się młodzież wybitnie uzdolnioną sportowo. Zajęcia prowadzą wybitni trenerzy i instruktorzy, a kierownikiem jest zazwyczaj zasłużony mistrz sportu.

Tak postawiony sport dziecięcy jest bazą, na której wspaniale rozwija się kultura fizyczna w Związku Radzieckim.

Ger. P.

Piłkarze Ogniwa (Bytom) nie przyjadą do Łodzi

Piękne zapowiadały się święta dla sportowców. Pierwszego i drugiego dnia świąt miały się odbyć w Łodzi dwa mecze piłkarskie z udziałem drużyn ligowych Gwardii z Warszawy i Ogniwa z Bytomia.

Niestety, wczoraj organizatorzy tych imprez zostali powiadomieni, że piłkarze Ogniwa nie będą mogli przyjechać do Łodzi. Na Śląsku bowiem w tym czasie zorganizowany został turniej drużyn ligowych.

Mieć więc będziemy tylko jeden mecz. Spotkanie z Gwardią z Warszawy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 12 na stadionie przy Al. Unii.

Głos widza

— I niech kto teraz zechce twierdzić, że strzał ten był nie do obrony...

Czy zdobyłeś SPO?

„Czwartki" nie są dla organizatorów, a dla zawodników

Dużo trzeba było pokonać przeszkód by organizować „czwartki" bokserskie Gwardii. Ostatecznie, po dłuższym czasie werbowania zawodników i mobilizowania członków poszczególnych kół sportowych, Gwardia zrezygnowała z prowadzenia tej tak wspaniale pomyślanej akcji i propagandowej i szkoleniowej.

Teraz inicjatywę Gwardii przejęło Ogniwo. I co się okazuje? Otóż Ogniwo ma te same poważne kłopoty co i Gwardia. Jakież to są kłopoty? Na „czwartki" uczęszczają jedynie zawodnicy Ogniwa, tak jak to miało miejsce i w Gwardii, a przecież nie o to chodzi.

„Czwartki" mają spełniać rolę znacznie szerszą. „Czwartkami" zainteresować się powinna młodzież niezrzeszona, na czwartki przysyłać powinny swoich zawodników pokrewne zrzeszenia sportowe.

Wina w tym leży niewątpliwie po stronie kół sportowych, które niestety nie przejawiają większej inicjatywy, ograniczając się w wielu wypadkach do prowadzenia papierkowej roboty.

Sukcesy sportowców państw demokracji ludowej na mistrzostwach świata w tenisie stołowym

Zakończone w Bukareszcie mistrzostwa świata w tenisie stołowym przyniosły pełny sukces reprezentantom państw demokracji ludowej.

Pingpongiści Węgier, Rumunii i Czechosłowacji jeszcze raz potwierdzili swoją światową klasę w tej dziedzinie sportu. Ich sukcesy na turnieju w Bukareszcie świadczą o stałym rozwoju sportu w państwach demokracji ludowej, rozwoju opartym na wszechstronnej opiece władz państwowych nad kulturą fizyczną oraz na sumiennej pracy zawodników i trenerów.

Na mistrzostwach w Bukareszcie z 7 rozegranych konkurencji reprezentanci państw demokracji ludowej zdobyli w sześciu tytuły mistrzowskie. Najlepszymi zawodnikami turnieju byli: Rumunka Rozeanu i Węgier Sido, mistrzowie w grach pojedyńczych. Rozeanu oprócz tytułu mistrzyni świata w grze pojedyńczej, który zdobyła już po raz czwarty z kolei, uzyskała tytuły mistrzowskie w grze podwójnej kobiet (z Węgierką Farkas), w grze mieszanej (z Sido) oraz była główną autorką zwycięstwa Rumunek w konkurencji drużynowej.

Wyniki pozostałych gier finałowych są następujące:

Gra podwójna mężczyzn — Sido, Koczian (Węgry) — Bergmann, Leach (Anglia) — 3:2, gra podwójna kobiet — Rozeanu (Rumunia), Farkas (Węgry) — siostry Rowe (Anglia) 3:1, gra mieszana — Sido, Rozeanu — Dolinar (Jugosławia), Wertl (Austria) — 3:2.

Poznań - Łódź w boksie

Reprezentacja wojewódzka Łodzi zamierza rozegrać towarzyski mecz bokserski z reprezentacją województwa poznańskiego.

Spotkanie to ma być zorganizowane 26 bm. w Piotrkowie. Wiemy, że drużyna Poznania w swoim składzie powinna posiadać szereg popularnych zawodników z Wojtkowiakiem i Lidkem na czele.

Nie trzeba chyba dodawać, że w drużynie łódzkiej na plan pierwszy wybija się Brzózka. Walczyć w niej również będzie Siec, który nie brał, co prawda udziału w mistrzostwach bokserskich Polski ale mimo to znajduje się, jak nas informują, w dobrej formie.

Drugą niemniej ciekawą imprezą projektowaną przez WKKF będzie rozegranie meczu w Wieluniu między wojewódzkimi reprezentacjami Łodzi i Śląska. Spotkanie to ma być zorganizowane 3 maja.

98)

Paweł zerwał się. Samotiosow wstał również; Fiedosiejew natychmiast stanął tuż obok Nikity Fiodorowicza, by nie dopuścić do zajścia. Okazało się jednak, że Samotiosow albo wytrzeźwiał w piorunującym tempie, albo wcale nie był pijany — tak jasny i spokojny był jego wzrok.

— Kłamstwo! — krzyknął Paweł. — A więc to właśnie miał na myśli dyrektor! Kłamstwo!... Kopalnia należała do towarzystwa akcyjnego!

— Nie wiedziałeś, że twój ojciec był właścicielem? — powtórzył Samotiosow patrząc mu prosto w oczy. — Pamiętaj, Pawle Piotrowiczu, przyznaj się póki czas, potem będzie za późno... Tichonie, jesteś świadkiem. Pokazać mu?

— Pokaż! — krótko rzucił Fiedosiejew.

Nikita Fiodorowicz powolnym ruchem wydobył z kieszeni skórzany woreczek do tytoniu, wyjął z niego skręcony i pożółkły skrawek papieru i wręczył go Pawłowi. Paweł przebiegł wzrokiem treść i uchwycił się kurczowo krawędzi stołu; krew odpłynęła mu z twarzy; wydawało się, że lada chwila może stracić przytomność.

— No, i co? — zapytał zdławionym głosem Samotiosow.

— „Węzeł almarynowy" — powiedział Paweł, odszedł od stołu, otworzył na oścież drzwi, łapczywie chwytając ustami powietrze.

Utkwił wzrok w ciemności. Pamięć szybko i chciwie odtwarzała wszystko, cokolwiek zdarzyło się w dniu otrzymania spadku.

...Na biurku jego rozsypywały snopy iskier kamienie, wyzwolone dopiero przed chwilą z niewoli. Zdawało się, że pragną wynagrodzić sobie długie lata ciemności, płonęły bowiem coraz silniejszym blaskiem, jak gdyby chciały ogarnąć i ogrzać w swoich promieniach cały świat.

Do drzwi zapukała matka. Nie zdając sobie sprawy z tego, co robi, odruchowo schował woreczek do kieszeni. Po rozmowie z matką sprawdził raz jeszcze, czy w woreczku nie zawieruszył się przypadkiem jakiś kamień, schował z powrotem woreczek do kieszeni i całkiem o nim zapomniał; od tego czasu ani razu nie wkładał szarego ubrania, które miał tego dnia na sobie. Czy mogło mu przyjść do głowy, że na dnie pokrytego pleśnią woreczka leżała przyciśnięta ciężkimi kamieniami karteczka, która wszystko tłumaczyła paroma słowami, skreślonymi ręką jego ojca:

„Moja kopalnia Przeklęta stała się kopalnią Szczęśliwą.
Piotr Raskowałow".

Samotiosow i Fiedosiejew czekali w milczeniu, zdając sobie sprawę jedynie z tego, że słowa ojca są dla Pawła wyjściem z labiryntu. Było to niewątpliwie straszne wyjście, wyjaśniało jednak całkowicie sprawy okryte dotąd tajemnicą.

— Kiedy znaleźliście tę kartkę w woreczku? — zwrócił się Paweł do Samotiosowa.

— Dziś rano.

— Dlaczego nie przyszliście choć o godzinę wcześniej! — z wyrzutem powiedział Paweł. — Przecież nie było to dla was nowiną. Ludzie już dawno mówili, że ojciec był właścicielem Przeklętej. Żałowaliście mnie, nie wspomnieliście ani słowem...

— Jak mogłem powiedzieć, jeśli ci nie wierzyłem!

— Sami uczyliście mnie, że należy być bezwzględnie szczerym! A wy, Tichonie Fiedotowiczu, chyba pierwsi dowiedzieliście się o tym

— Tak... z anonimu. Ale o co wam teraz chodzi? — zapytał Fiedosiejew.

— O to chodzi, że natrafiłem na ślad „węzła almarynowego" i... na zawsze straciłem ojca i Nowokamieńsk — głucho odparł Paweł i zamknął drzwi. — Usiądźmy!

Wszyscy usiedli przy stole.

Paweł wyjął z kieszeni portfel, położył go przed sobą i zamyślił się głęboko. Samotiosow w dalszym ciągu przyglądał mu się z niedowierzaniem, Fiedosiejew również miał dosyć podejrzliwą minę.

— Zanim opowiem wam, co znajdowało się w woreczku od tytoniu, co leżało nad tą karteczką — obejrzyjcie sobie ten dokument. — Paweł wydostał z portfela testament ojca, przekreślony na krzyż i list Chałuzjewa.

Gdy Samotiosow i Fiedosiejew czytali testament, Paweł starał się ogarnąć myślą to, co dotychczas było dlań tajemnicą i czego mógł się jedynie domyślać.

Już w pierwszym dniu pobytu w Nowokamieńsku Paweł dowiedział się, że ojciec interesował się szczególnie zaniedbanym w owym czasie poligonem południowym, sprawdzając tam swoją teorię o istnieniu „węzła almarynowego". Na czym opierała się ta teoria? Przypuszczalnie na tym, że tereny kopalniane na poligonie kryły fantastyczne wprost ilości uralitów. Według teorii Piotra Raskowałowa natura właśnie w tym miejscu zawiązała „węzeł uralitowy" — olbrzymi, nie mający sobie równych, skarb. Czy teoria ta, do której ówcześni inżynierowie odnosili się nader sceptycznie, sprawdziła się? Tak, domysły geologiczne Piotra Pawłowicza Raskowałowa, niewątpliwie sprawdziły się. Obecnie było rzeczą zupełnie jasną, że cudowne kamienie ze skórzanego woreczka od tytoniu zostały rzeczywiście znalezione na Przeklętej kopalni i to w jednym gnieździe, a nawet w jednej żyle, jak przypuszczał Paweł.

Górnicy radzieccy, marząc o uralitowej Magnitce, o wspaniałej przyszłości poligonu południowego, o nowej jasnej gwieździe na mapie pięciolatki, torowali z poświęceniem drogę do wnętrza kopalni Przeklętej, nie wiedząc nawet, że jednocześnie zbliżają się z każdym dniem do „węzła almarynowego". Kto chciał ich od tego powstrzymać? To było tajemnicą. Jednakże ów nieznany „ktoś" istniał i działał przeszkadzając górnikom w ich pracy, a jednocześnie starał się jak najbardziej zaszkodzić inżynierowi Raskowałowowi, dążąc do usunięcia go z kopalni. Człowiek ten przez usta Chałuzjewa zaproponował mu „odstępne" za dobrowolne opuszczenie Nowokamieńska.

Pawła ogarnęło dziwne uczucie — uczucie, którego już kiedyś doświadczył przed białymi drzwiami w spokojnym domku na Mielkowce: jeszcze chwila, a naciśnie na drzwi z całej mocy i drzwi, ustępując sile jego ramienia, powoli ustąpią.

Drgnął i przymknął oczy, aby nie ujrzeć człowieka, który stał za drzwiami, a kiedy po chwili znów podniósł powieki, Fiedosiejew obserwował go z niepokojem.

(c. d. n.)

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier; druk. mat. 50 gr.